Nr. 206. Wtorek, 11 Września 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9 K	rocznie	28 K	ćwierćrocznie	7·— K
półrocznie	18 K	miesięcznie	3 K	półrocznie	14 K	miesięcznie	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **26 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje **Administracya „Gazety Lwowskiej“.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać **wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami**, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, rezerwowemu podporucznikowi 30 pułku piechoty Stanisławowi **Wiśniewskiemu**, rezerwowemu porucznikowi 6 oddziału konnej artyleryi Wacławowi **Pasterczykowi**, podporucznikowi 41 pułku piechoty Karolowi **Wietrznemu** i rezerwowemu podporucznikowi 73 pułku piechoty Jarosławowi **Janocie**.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika Galicyi z dnia 28 sierpnia 1917 l. 10.501/Ma, którem wydaje się nowe przepisy o mieleniu i śrutowaniu zboża producentów rolnych zaopatrujących się z własnych zapasów, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

Obwieszczenie

ces. król. Namiestnictwa w Galicyi l. 19.708/XIX/4193 z 10 sierpnia 1917 w sprawie uregulowania obrotu mydłem, proszkiem mydlanym i zawierającymi tłuszcz środkami do mycia i szorowania, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 10 września 1917.

Podróż PP. Ministrów.

W piątek ubiegłego tygodnia JE. P. Minister robót publicznych Homann i JE. P. Minister Galicyi dr. Twardowski powrócili z podróży inspekcyjnej po wschodniej części Galicyi i Bukowiny, aby zebrane naocznie spostrzeżenia zużytkować następnie w akcyi odbudowy zniszczonego kraju.

Podróż trwała pięć dni, a droga, którą PP. Ministrowie i towarzyszący im panowie odbyli wyłącznie samochodami, prowadziła w pierwszym dniu przez następujące miasta: Przemyślany, Rohatyn, Brzeżany, Podhajce, Niżniów, Stanisławów. Tutaj PP. Ministrowie rozdzieli się: P. Minister robót publicznych Homann pojechał następnego dnia do Halicza, P. Minister Galicyi dr. Twardowski zwiedził tak bardzo przez cofające się wojska rossyjskie zniszczony Kałusz. W Stanisławowie nastąpiło spotkanie się obu PP. Ministrów, poczem zwiedzili Bohorodczany, Nadwórnę i Kołomyję.

Trzeci dzień podróży przeznaczono na jazdę do Horodenki, a potem przez Zastawnę, Kocmań do Czerniowiec. W czwartym dniu podróży zwiedzili PP. Ministrowie Zaleszczyki, Tłuste, Jazłowiec i Buczacz. Ostatni dzień obejmował jazdę przez Trembowlę do Tarnopola, a potem przez Jezierzany, Zborów, Złoczów, napowrót do Lwowa.

W czasie całej podróży PP. Ministrowie informowali się u kierowników starostw o stosunkach panujących w powiecie, przyjmując liczne deputacye, wysłuchując życzeń i próśb mieszkańców w sprawach odbudowy zniszczonego kraju. Najwięcej ucierpiała wielka własność; zabudowania gospodarcze i folwarki, ongiś tak korzystnie się rozwijające, dziś tworzą tylko bezkształtną masę gruzu i zgliszczy wśród pól stojących ugorem. Dalej ucierpiały w znacznej mierze miasta i miasteczka, wreszcie gminy i wsie. Wszędzie gdzie PP. Ministrowie zatrzymywali się, jawili się licznie przedstawiciele duchowieństwa, gmin, właściciele zniszczonych majątków, ziemstw, gospodarstw rolnych itd., prosząc o rychłe rozpoczęcie odbudowy zniszczonych objektów, oraz przedkładając życzenia w sprawach aprowizacyi, zaopatrzenia w węgiel i naftę.

PP. Ministrowie powrócili do Lwowa z podróży inspekcyjnej w piątek około godz. 9 wieczorem, a wkrótce potem przyjęli współpracownika *Gazety Lwowskiej*, aby udzielić następujących informacyj:

Podróż do wschodniej części kraju miała na celu naoczne zwiedzenie zniszczenia wywołanego następstwem wojny i wysłuchanie życzeń ludności w sprawach odbudowy kraju.

Wszystkie zarządzenia, które okażą się konieczne do rozpoczęcia odbudowy, będą wkrótce wydane.

Nie da się wprost opisać, jak smutny jest widok zniszczenia. Tam gdzie niedawno gleba wydawała bogate plony, dziś rosną tylko chwasty,— ogniska kultury, miasta i miasteczka leżą w gruzach. Handel i przemysł prawie zupełnie zaniknął.

Wszystkie te nieszczęścia, — które spadły na biedną Galicyę, powinny być w najbliższym czasie usunięte, a obowiązkiem Państwa będzie użycie wszystkich stojących do dyspozycyi środków, aby pospieszyć z pomocą krajowi. A jeżeli pomoc ta będzie szybka i skuteczna, wyniki akcyi nie dadzą długo na siebie czekać. Organa ministerstwa robót publicznych przystąpią rychło do akcyi odbudowy, a przysłowie „kto prędko daje, podwójne daje“, znajdzie tutaj zastosowanie.

W pierwszej linii ucierpiała doskonale zagospodarowana wielka własność, z kolei miasta i miasteczka, a wreszcie mała własność i wsie. Odbudowa także tej wschodniej części kraju, niedawno uwolnionej od inwazyi rossyjskiej, powinna być również rozpoczęta. Rząd przystąpi do utworzenia szeregu nowych ekspozytur dla spraw budowlanych i gospodarczych, których zadaniem będzie pomagać ludności w odbudowie zniszczonych objektów, starać się o potrzebne materyały, ułatwiać dostawę i t. p. Rząd przywiązuje wielkie znaczenie do tego, aby stowarzyszenia i korporacye, a wreszcie cała ludność brała udział w pracach odbudowy i jest głęboko przekonany, że w ten sposób dzięki połączonym siłom, uda się akcyę tę szybko przeprowadzić na pożytek kraju i Państwa.

W podróży PP. Ministrów towarzyszył częściowo kierownik Centrali odbudowy Galicyi szef sekcyi Herbst, a całą podróż odbył kierownik sekcyi techniczno-budowlanej w Centrali odbudowy radca Dworu Ingarden.

W najbliższych dniach projektowana jest konferencya w Centrali odbudowy kraju w Krakowie, w której wezmą udział PP. Ministrowie zwiedzający Galicyę, JE. P. Namiestnik, oraz kierownicy poszczególnych sekcyj Centrali.

Tworzenie Rządu Polskiego.

Biuro Wolffa ogłasza pod dniem 7 b.m.: Konferencye między niemieckim kanclerzem a hr. Czerninem podczas jego ostatniej bytności w Berlinie tyczyły się także dalszej budowy państwowości polskiej w myśl proklamacyi z dnia 5 listopada 1916.

Między oboma mężami stanu zostało osiągnięte zupełne porozumienie co do punktów wchodzących w rachubę. Dlatego też należy oczekiwać, że już w niewielu dniach nastąpi ogłoszenie pełnego znaczenia obwieszczenia obu sprzymierzonych Monarchów w sprawie ustroju polskiego.

Vossische Ztg. pisze, że można przyjąć, iż manifest obu Cesarzy o porozumieniu osiągniętem między kanclerzem Rzeszy niemieckiej a hr. Czerninem w sprawie ustroju polskiego, wydany będzie około 10 września. Idzie przedewszystkiem o ustanowienie prowizorycznego Rządu, który ma się składać z Rady regencyjnej z trzech członków, która będzie miała poruczone zamianowanie Prezydenta Ministrów.

Gdy Prezydent Ministrów utworzy definitywne Ministerstwo rozpisze ono wybory do Sejmu. Rozgraniczenie dotychczasowych generalnych generał-gubernatorstw szczególnie pod względem gospodarczym będzie zniesione.

Warszawski korespondent wychodzącego w Piotrkowie *Dziennika Narodowego* potwierdza, że komisya przejściowa Rady Stanu zawiadomiła już pisemnie hr. Tarnowskiego, że jest on przewidziany zamiast Marszałka koronnego Niemojewskiego na trzeciego członka Rady regencyjnej. Członek stronnictwa realistów hr. Ostrowski z Maluszyna, na wypadek gdyby hr. Tarnowski nie mógł zgodzić się na życzenie Rady Stanu, jest przewidziany na członka Rady regencyjnej.

Według warszawskiego *Głosu* jest hr. Ostrowski od samego początku zwolennikiem Polskiego Państwa i armii polskiej. Cieszy się on ogólnem zaufaniem. Dziennik wyraża zdanie, że Rada Stanu nie mogła była uczynić lepszego wyboru.

Kierownik kancelaryi w sekretaryacie Rady Stanu ma w duchu uchwały Rady Stanu wypracować obszerne sprawozdanie o czynności Rady Stanu oraz w sprawie prac dokonanych przez wszystkie departamenty. Przy wygotowaniu tego sprawozdania ma być położony główny nacisk na przedstawienie rokowań, jakie Rada Stanu prowadziła z władzami okupacyjnemi w sprawach politycznych i gospodarczych.

---

1)

„WALKA O JĘZYK“.

—o—

(Aleks. Brückner. Walka o język. Lwów, 1917. Książnica Polska Tow. N. Sz. W. str. 284).

Nie ulega wątpliwości, że wojna, choć pozornie tak wiele rzeczy obala i niszczy, choć szczególnie polskie obszary pod wielu względami uciska, to jednak dla naszego rozwoju kulturalnego i narodowego posiada bardzo dodatnie znaczenie. Wskutek współczesnych wydarzeń odczuliśmy tem żywiej wiele braków, które pragnęlibyśmy czem rychlej usunąć; dlatego dokonywa się pewnego rodzaju przeglądu zjawisk na polu społeczno-politycznem, gospodarczo-ekonomicznem, kulturalno-naukowem i t. p., aby w ten sposób łatwiej unaocznić potrzeby zmian i reform. Wiadomo, że język to jedna z zasadniczych podstaw naszego bytu, główna dźwignia kultury, więc zasługuje w pierwszym rzędzie na bardziej właściwą, jak dotąd, troskę. Otóż taka potrzebna szczególnie dla tego, że mowa polska ulegała przez długie lata ujemnym wpływom obcieniom, a zresztą znana niedbałość polska dozwoliła się rozplenić wielu zupełnie nam obcym i niewłaściwym wtrętom. Stało się to nietylko w dziedzinie mowy, ale jeszcze bardziej w sferze pisma. Z czasem wkradła się znaczna obfitość przeróżnych skaz i nałogów, wszelakich zbytków i niewłaściwości. Od czasu do czasu zwracano wprawdzie uwagę na ten zupełny bezład, ustalano zasady pisowni, ale nigdy właściwie dotąd nie rozstrzygnięto zagadnień odnośnych bez zarzutu i wszystkie dotychczasowe „zasady“ pisowni nie zyskały ogólnego uznania na ziemiach polskich wobec braku jednolitości zasad.

A przecie chyba już najwyższy czas, aby wraz z odbudową państwowości polskiej i różnych jej działów również język polski oprzeć na ustalonych podstawach, któreby nas także pod tym względem zupełnie zjednoczyły. Dlatego trzeba powitać z prawdziwem uznaniem nową publikacyę „Książnicy polskiej“ pod tyt. „**Walka o język**“, napisaną przez człowieka najbardziej chyba powołanego i uprawnionego, za jakiego musi się uważać prof. Aleksandra **Brücknera**. Wiele z uwag zawartych w tej książce podał autor już przed laty w dziele pod tyt. „Cywilizacya i język“, ale dziś dawne wywody przybrały zupełnie zmienioną i poprawioną postać wobec rozwoju badań językoznawczych. Powstała ztąd praca z bynajmniej systematycznym zarysem wszystkich zagadnień, będących w związku z istotną poprawnością naszego języka, ale omawia jedynie ze zwykłem znawstwem potrzebę walki z cudzoziemszczyzną, wady naszej pisowni, oraz wyrazy obce. Przy sposobności tych kwestyj głównych potrąca przygodnie o bardzo wiele innych, drobniejszych problemów, wskutek czego stwarza książkę nietylko dla badacza języka polskiego, lecz wogóle dla każdego inteligentnego czytelnika, a szczególnie pouczającą dla pedagoga.

Wiadomo, że język nasz od wieków cierpi szczególnie wskutek zaśmiecania go przez obce naleciałości, więc rozważenie tej długowiecznej klęski mowy naszej wypełnia pierwszy rozdział szkiców prof. Brücknera. Celem tych rozważań zwrócenie uwagi na niebezpieczeństwa, grożące językowi; aby zaś wzmocnić zapory przeciw dalszemu jego psuciu i obostrzyć przytępioną wrażliwość piszących i mówiących, wskazuje autor, jak się ten nałóg do wszelkiej cudzoziemszczyzny objawia, jak i kiedy się rozpoczął, co go tak rozwinęło, że język zubożał, czego dziś już ocalić nie można, a co jeszcze zasweże żywotne i tylko pieczy troskliwej i starania wymaga. Cudzoziemszczyźnie należy wypowiedzieć bezwzględną walkę, ale pozostaje kwestya, jaką w tem zachować miarę. Tu oczywiście musi się rozróżnić dwie warstwy zupełnie odmienne. Jedna, nieszkodliwa, a nawet niezbędna, to słowa, nazwy, przeważnie rozmaitych obcych wyrobów, towarów, roślin, zwierząt itd., pożyczone— pożyczki, co wraz z rzeczą samą nas doszły. Druga warstwa nietylko całkiem zbędna, ale i wręcz szkodliwa, to te obce, cudze słowa, jakiemi najniepotrzebniej własne przetykamy lub nawet zastępujemy. Przy stosowaniu uwagi dokładnej możnaby z czasem pogodzić nowotwory z tłumaczeniem i słowami obcemi, zawsze jednak nim się przystąpi do nowotworów i do rozstania z niejedną nawyczką, trzeba zbadać dawne dzieje państwowe czy językowe. Wtedy tylko w sposób właściwy będzie można oswobodzić język polski od nadmiernej pstrociny, a doprowadzić go do względnej czystości i poprawności.

Jak nie zdajemy sobie wcale sprawy z zanieczyszczania mowy różnymi wtrętami niepotrzebnymi, tak samo z czasem zobojętnieliśmy na wady naszej pisowni. O ile zaś mowa żywa może być bardziej swobodna, o tyle w piśmie winno się przestrzegać stałych prawideł czy przepisów, których nie można zdawać na dowolny wybór czy domysł. Należy wziąć sobie przykład z Czechów, którzy mimo znacznie większych trudności, przeprowadzili jednolitość pisowni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W sprawie Legionów.

Z Krakowa telegrafują:

Niepokojące wiadomości o stanie Legionów w Przemyślu, które znalazły także wyraz w dziennikach, spowodowały Naczelny Komitet Narodowy, aby zwrócić się w tej sprawie do Ministerstwa spraw zagranicznych. Wskutek porozumienia Ministerstwa spraw zagranicznych z Naczelną Komendą armii, udał się z ramienia Ministerstwa spraw zagranicznych do Przemyśla ambasador JE. Adam hr. Tarnowski, a z ramienia Naczelnej Komendy armii pułkownik sztabu generalnego Paić, celem stwierdzenia stosunków w Legionach. W fakcie, że powyższej misyi podjął się Adam hr. Tarnowski, leży już wielkie uspokojenie dla społeczeństwa. Ponieważ równocześnie znaleźli się w Przemyślu i członkowie Naczelnego Komitetu Narodowego, przeto z ich relacyi można stwierdzić, że według wrażenia tak JE. Adama hr. Tarnowskiego, jak i JE. Jaworskiego, prezesa Naczelnego Komitetu Narodowego, który odbył konferencyę z generał-porucznikiem Schillingiem i pułkownikiem sztabu Paicem, zarządzenia przemyskich czynników wojskowych, a w szczególności życzliwa działalność generała Schillinga, są wskazane i usprawiedliwione obecną sytuacyą, przyczem znaczenie Legionów jest rozumiane i należycie oceniane.

*

Z okazyi pobytu JE. hr. Tarnowskiego w miejscu postoju Legionów i akcyi wszczętej przez niego w sprawie polskiej, wystosował pułkownik Zieliński następującą depeszę:

JE. Adam hr. Tarnowski
Wiedeń — Hotel Sacher.

W imieniu podległych mi oddziałów pozwalam sobie przesłać Waszej Ekscelencyi wyrazy wysokiej czci i szczerej podzięki za ohwiedzenie wojska w miejscu nowego postoju i wytrwałe starania koło umożliwienia nam przetrwania trudnej sytuacyi.

Wierzymy niezachwianie, że Waszej Ekscelencyi, najwybitniejszemu dziś politykowi polskiemu i gorącemu patryocie, uda się możnymi wpływami rychło urzeczywistnić nasze pragnienia stania się kadrami wojska polskiego, które zdrowe, karne, bitne i niezmożone będzie granitową opoką prawowitego rządu.

Zieliński, pułkownik.

Sytuacya wojenna.

Położenie na Krasie, mimo wysiłków nieprzyjacielskich, nie uległo zmianie. Przez cały dzień 7 b. m. utrzymywała artylerya włoska nowozdobyte stanowiska przeciwnika w obrębie Hermady pod ostrym ogniem. W ślad za tem rzucała się piechota włoska kilkakrotnie do szturmu, ale zmiarkowawszy, że to daremna praca, dała wreszcie spokój próżnym wysiłkom. Dopiero pod wieczór ataki ponowiły się, objąwszy tym razem całą przestrzeń od Starej Lokvy aż do San Giovanni.

Nieprzyjacielowi udało się w kilku miejscach wtargnąć do przednich linij, jednakże nigdzie w nich nie zdołał utrzymać się, jakkolwiek ciągle świeże rezerwy nadpływały mu z pomocą. Nawet mrok nocy nie położył kresu tym zmaganiom. Przy świetle rakiet zawrzała walka zbliska z ogromnem natężeniem. Wojskom austro-węgierskim udało się wziąć górę tak, że około pół do dziesiątej wieczorem cisza wreszcie zapanowała na pobojowisku. Atak nieprzyjacielski odparty został na całej linii. Rowy i stanowiska utracone dnia poprzedniego znalazły się znowu w ręku wojsk austro-węgierskich.

Na północnym odcinku frontu nieprzyjaciel — co było do przewidzenia — ponowił swe ataki na Monte San Gabriele. Walki trwały d. 7 b. m. od wczesnego ranka do nocy. Najcięższego kalibru artylerya włoska skierowała swe pociski na górę, której posiadanie obrał sobie nieprzyjaciel za cel najbliższy swej akcyi. Nie szczędzono także bomb gazowych, by obronę sparaliżować. Od strony północnej nieprzyjaciel po dziesięć razy zabiegał we wznawiających się ciągle szturmach i dziesięć razy powracać musiał z niczem, ponosząc przy każdem natarciu niesłychane straty.

Równocześnie siły nieprzyjacielskie usiłowały także od zachodu wedrzeć się na szczyt góry. Ale i tutaj wiodło im się nielepiej. Niezmordowani obrońcy spychali intruza ciągle z powrotem w dół.

Tak więc pomimo niezmiernego krwi przelewu San Gabriele utrzymał się nadal w posiadaniu wojsk austro-węgierskich. Z trzech stron (bo również od północnego-zachodu) atakowany nie dał się nieprzyjacielowi opanować. Włosi nie zyskali ani jednej piędzi ziemi w obrębie góry.

Militarne jej znaczenie jest niewielkie, natomiast uporczywość, z jaką Cadorna walczy o Monte San Gabriele nadała punktowi temu ogromne znaczenie polityczne. Przywódcy polityki we Włoszech uznali, że muszą wspiąć się na tę górę, jeśli nie mają być straceni w przepaść. Tem tłumaczy się owa z pozoru wnosząc, niedorzeczna zaciętość akcyi włoskiej, wyrażająca się ogromnemi ofiarami składanemi w tym celu, by opanować Monte San Gabriele.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 7 września. Urzędowo ogłaszają dnia 7 września:

Ataki nieprzyjacielskie lotników na otwarte miasto Tryest, podczas których zostały uszkodzone pałac biskupi i ratusz, stają się codziennem wydarzeniem. Walki na południowej części płaskowzgórza Krasu trwają dalej. Nadaremnie wysila się nieprzyjaciel, aby odebrać nam sukcesy zyskane w dniach ostatnich. Wojska nasze kilkakrotnie powstrzymały jego ataki przeciwatakami, przyczem zadały mu znaczne straty. Jeszcze ciągle walczy się o Monte San Gabriele. Żadna ofiara nie jest dla nieprzyjaciela za wielką. Na północnym stoku góry rozbiło się wczoraj dziesięć ataków. Na zachodnim stoku odparto ciężki szturm. Od dnia 19 sierpnia wzięliśmy nad Isonzem ogółem do niewoli 500 oficerów włoskich i 18000 żołnierzy. Krwawe straty nieprzyjaciela w jedenastej bitwie nad Isonzem nie są wcale mniejsze niż w bitwach poprzednich.

Z innych frontów wojny nie ma nic do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

Wydarzenia na morzu.

W odwet za ataki nieprzyjacielskich lotników na otwarte miasto Tryest, hydroplany nasze w nocy z 6 na 7 b. m. obrzuciły wydatnie i z dobrym skutkiem bombami arsenał morski i urządzenia wojskowe twierdzy Wenecyi. Stwierdzono bezsprzecznie liczne celne rzuty. Mimo gwałtownego ognia obronnego, wszystkie samoloty powróciły w dobrym stanie.

Komenda floty.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Walki o posiadanie Monte San Gabriele trwają z niezmniejszą gwałtownością. Ogień ciężkiej artyleryi i miotaczy min zwraca się bez przerwy na ten obszar bitwy, przyczem nieprzyjaciel kilkakrotnie używał granatów wydzielających gazy. Dziesięć razy szturmował wczoraj nieprzyjaciel północny stok góry Monte Gabriele, a raz próbował także ataku od strony zachodniej. Za każdym razem został on wśród najcięższych strat odparty przez dzielnych obrońców w walce z bliska.

Lecz nie zważając na to, Cadorna wysyła przeciw trzem frontom Monte San Gabriele coraz to nowe masy do szturmu, które już od naszego ognia niszczącego za każdym razem ponoszą najcięższe straty. Mimo tych wysiłków nieprzyjaciela, utrzymaliśmy wszystkie przedwczoraj zdobyte stanowiska. Odparto również silny atak nieprzyjacielski na górę St. Caterina, W lesie Panowickim przychodziło od czasu do czasu do walki na granaty ręczne. Pozatem na froncie goryckim były tylko walki artyleryi. Ogień artyleryi zwracał się głównie przeciw obszarowi położonemi poza liniami. Stanowiska w odcinku Harmady, które nieprzyjaciel wczoraj utracił, znajdowały się również pod silnym ogniem artyleryi. Po kilku atakach przeciw Flonda i St. Giovani, które już w naszym ogniu się załamały, nastąpił wieczorem gwałtowny atak na całym froncie od Selo do morza. Po najcięższej walce z bliska do godziny 9 min. 30 wieczorem odparto wszystkie nieprzyjacielskie kolumny szturmowe. Tam, gdzie nieprzyjaciel przejściowo zdołał się wedrzeć, wyrzucili go dzielni obrońcy dziarskimi przeciwatakami. Wzięli oni przytem do niewoli 5 oficerów i 500 żołnierzy. W ostatnich walkach w tem miejscu wpadło w nasze ręce także 4 komendantów pułków, wśród tych jeden oficer sztabu generalnego, krewny Cadorny. Wliczając tych jeńców od początku bitwy wzięliśmy do niewoli 18.500 żołnierzy włoskich i 500 oficerów.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już w ostatnim numerze w części nakładu).

Berlin, 7 września. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 7 września:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Front ks. Leopolda Bawarskiego: Ruchy odwrotowe Rossyan na północny-wschód od Dźwiny trwały wczoraj w dalszym ciągu. Nasza kawalerya walczyła z powodzeniem z nieprzyjacielskiemi strażami tylnemi na południowy-zachód od Nitau i Neu-Kaipen (70 km. na wschód od Rygi). Między jeziorem Lobe a Friedrichstadtem cofający się nieprzyjaciel zapalił miejscowości. W Dźwinoujściu, oprócz licznego materyału strzelniczego i wojennego, zdobyto 40 dział, w tem 22 większego kalibru niż 12 cm. Zresztą na froncie aż do morza Czarnego nie było większych czynności bojowych.

Front macedoński: Między jeziorami Prespa i Ochrida walki oddziałów podjazdowych. Na wschód od Wardaru ożywiona czynność ogniowa.

(Z zachodniego teatru wojny).

Front wojsk ks. Ruprechta: Na froncie flandryjskim rozegrały się znów między lasem Houthoulster a Hollebeke ponowne gwałtowne walki działowe. Rano i wieczorem zaatakowali Anglicy, po silnym ogniu huraganowym, nasze stanowisko na południe od kolei Roullers-Ypern, w szerokości czterech kilometrów. Po krótkiej zaciętej walce wszędzie ich odrzucono. Jeńcy nieprzyjacielscy podali, że nieprzyjaciel wysłał do tych ataków, które go kosztowały wielkie straty, trzy dywizye. W sąsiednich odcinkach po silnych uderzeniach ogniowych ruszyły naprzód angielskie oddziały wywiadowcze, lecz także i one nie miały wcale powodzenia. Koło Lens wczesnym rankiem nie udały się częściowe ataki nieprzyjaciela, przyczem poniósł on znaczne straty.

Front wojsk niemieckiego Następcy Tronu. Na kilku miejscach frontu nad Aisne i w Szampanii była czynność działowa w ciągu dnia ożywiona. Walki na polu przed pozycyami przysporzyły nam jeńców. Walka artyleryi na wschodnim brzegu Mozy toczyła się z małemi przerwami aż do późnej nocy. Nasz ogień niszczący skierowany na rozpoznane nagromadzenia wojsk atakujących udaremnił atak Francuzów koło lasu Fosses. Na południe od Beaumont pułk würtemberski wtargnął do linij nieprzyjacielskich i wypędził ich załogę po krótkiej walce ogniowej. Badeńskie wojska atakujące wtargnęły do lasu Caurieres i powróciły ztamtąd z jeńcami.

W walkach napowietrznych zestrzelono dziewięć nieprzyjacielskich samolotów, zaś dalszych pięć strącił nasz ogień obronny.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Biuro Wolffa donosi:

Na wschodzie na froncie ryskim postępuje niepowstrzymanie pościg kawaleryi niemieckiej za ustępującym nieprzyjacielem. Pa-

---

29)

HENRYK DATIN.

HRABIA DE RONCERAY.

XIV.

(Ciąg dalszy).

Ten sposób postępowania, tak rzadko spotykany u sług nie posiadających zazwyczaj żadnej subtelności i chętnie gadatliwych, zwrócił uwagę wice-hrabiny i usposobił ją korzystnie dla młodej kobiety; następnie, zwolna, chociaż nie przekraczając granic stosunku pani do służącej, Zuzanna szczerze polubiła mamkę swego dziecka.

Był jeszcze jeden powód tej sympatyi, może najgłówniejszy: Małgorzata Morin otaczała małego Jakóba tak czułem staraniem i zdawała się tak bardzo go kochać! Czy potrzeba było więcej, aby zdobyć serce matki?

Nie było więc nic dziwnego, że w swojem osamotnieniu i potrzebie podzielenia się z kimś ze swojemi strapieniami, pani de Ronceray doszła zwolna do tego, iż nie miała już żadnych tajemnic dla mamki.

Powiadomiona o ostatnich wypadkach, Małgorzata całkiem szczerze podzielała żale swojej pani.

Charakter nieco surowy, nie wyszlachetniony codziennem obcowaniem z wykształconymi ludźmi, wdowa po kwatermistrzu nie podzielała ze strony pani de Ronceray żadnej koncesyi na rzecz krewnych jej męża, których uważała, nie bez pewnej słuszności, za wrogów.

Ostre i twarde jej słowa podniecały nieustannie żażalenia Zuzanny, która w każdym razie była zdecydowana bronić praw swego syna, a nawet, w razie potrzeby, starać się o sądowe unieważnienie testamentu.

— Baronowa chciała wojny — szeptała czasami z gniewnym błyskiem w oczach. — A więc dobrze!... będzie ją miała.... Ale nieubłaganą, bezwzględną!...

Niestety! wszystkie owe zamiary zemsty miały się rozbić skutkiem niespodziewanego wypadku, strasznej katastrofy, która przez chwilę pogrążyła nieszczęśliwą matkę w czarną rozpacz....

Nic lepiej nie działa na oderwanie od ciemnych myśli i zwrócenie ich na inne tory, jak podróż.

Skoro umysł jest pod wpływem głębokiego zmartwienia, gdy wyobraźnia nadto silnie wzburzona została dramatycznym wypadkiem, powinno się starannie unikać zamykania się w czterech ścianach, a przedewszystkiem pozostawania w tych miejscowościach, gdzie ów dramat się rozegrał. Ponieważ czas każdą nawet najsroższą boleść powoli łagodzi, należy wszystko czynić, aby tego działania nie tamować.

Nauczona własnem doświadczeniem, Małgorzata Morin wiedziała, jaką ulgę przynosi zmiana miejsca. Wobec opłakanego stanu duszy swojej pani i ciągłego jej smutku, zaproponowała jej, aby na jakiś czas Paryż opuściła.

— Co pani szkodzi skorzystać z tak tanich okrężnych biletów, wydawanych przez towarzystwo kolei żelaznych? Dziś tutaj, jutro tam, zwiedzałaby pani według upodobania wybrzeża kanału la Manche, tak malownicze i pełne rozmaitości... Mojem zdaniem, ta podróż tak interesująca i nie droga, bardzoby się pani przydała.

— Może masz słuszność.

— Och! nie ma żadnej wątpliwości i na miejscu pani, ani wahałabym się... A przytem słone morskie powietrze byłoby także zdrowe dla małego!...

Czyż nie dość było tego ostatniego względu, aby zdecydować Zuzannę?

W trzy dni później, z okrężnymi biletami w kieszeni, pani de Ronceray z mamką i dzieckiem wsiadała na dworcu kolejowym St. Lazare na pociąg do Dieppe, z zamiarem zwiedzenia kolejno wszystkich małych plaży, dążąc etapami ku północy, do Calais.

Z początku wszystko szło według życzenia. Nieustanna zmiana miejsca wpływała na to, że wice-hrabina zdawała się nieco mniej pogrążona w ponurych rozmyślaniach... Małgorzata winszowała sobie powodzenia.

Unikając nadto zaludnionych miejscowości, wynajdując raczej zakątki nie będące jeszcze w modzie i nie zapełnione hałaśliwymi kuracyuszami, młoda kobieta doznawała na sobie dobroczynnego wpływu i orzeźwiającego uroku morza, którego toczące się fale lubiła wiecznie rozpływające się u jej stóp.

W ciągu jednej z owych wycieczek w okolicach zatoki Saint-Valéry-sur-Somme, gdy zapóźniły się nieco za długo wieczorem, dziecko się przeziębiło i chociaż nic nie kazało przypuszczać, że może grozić jakie niebezpieczeństwo, na trzeci dzień zmarło na zapalenie płuc.

Nic nie zdoła opisać rozpaczy matki!

Pozostała sama jedna na całym świecie!

Przytem runęły wszystkie jej nadzieje i przez śmierć domniemanego spadkobiercy hrabiego de Ronceray, skończył się dobrobyt i nadzieje majątkowe matki!

Zuzanna ubóstwiała swego syna i zdolna by była dla niego na wszystkie ofiary. W nieutulonym swoim smutku nie miała żadnej ubocznej myśli, nic samolubnego, boleść matki górowała nad wszystkiem....

Zagłębiona bezwładnie w fotelu, z suchemi szeroko otwartemi oczami, oszołomiona, zahypnotyzowana widokiem małego trupka dzieciny, nie zdając sobie całkowicie sprawy z sytuacyi, siedziała z przytępionym umysłem, nieruchoma i milcząca.

Wobec tego strasznego zdruzgotania wszystkich marzeń całego życia, pozostawała jak znicestwiona.

Nie tak się działo z Małgorzatą Morin, także bardzo dotkniętą tym ciosem, ale której pomysłowość wysilała się na zaradzenie złemu.

Długo się mozoliła zastanawiając się nad sytuacyą, nie mogąc znaleźć stosownego i korzystnego rozstrzygnięcia dla swojej pani, z której losami pragnęła związać się więcej niż kiedykolwiek.

Nareszcie po długim namyśle, zdało się jej, że znalazła niezawodny środek ratunku.

Wchodząc do pokoju, gdzie leżało martwe dziecko, zwróciła się do Zuzanny, ciągle milczącej i pogrążonej w rozpaczy:

— Pozwoli mi pani udzielić sobie jednej rady?

— Jakiej?... — spytała wicehrabina głosem bez dźwięku, jakby budząc się nagle.

— Co do skutków śmierci pana Jakóba.

Nie rozumiejąc ani słowa z mowy mamki Zuzanna odrzekła:

— Mów.

— Otóż — rzekła wdowa po kwatermistrzu — nie trzeba nam pogrążać się dłużej w boleści, na którą rady niema, tylko natychmiast powziąć postanowienie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

lenie miejscowości przez uciekających Rossyan szkodzi tylko ludności kraju i pozbawia ją dachu nad głową, natomiast nie może powstrzymać pościgu niemieckiego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Sprawozdanie rossyjskiego sztabu generalnego z dnia 6 września: W okolicy Rygi, na północ od inflanckiej Aa, kontynuowały nasze wojska odwrót w kierunku północno-wschodnim przez rzekę Molop. W okolicy drogi do Pskowa i inflanckiej Aa ustąpiła nasza piechota w stronę Stegewald i Ligat (25 km. na południowy-zachód od Wenden). Wojska operujące na wschód od Rygi kontynuowały odwrót bez nacisku ze strony nieprzyjaciela i osiągnęły mniej więcej linie Klingenberg-Moritzberg-Kastran-Friedrichstadt. Na reszcie frontu ogień karabinowy.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 8 września. Urzędowo ogłaszają dnia 8 września:

(Z włoskiego teatru wojny).

Na Monte San Gabriele zwracał się ogień ciężkiej artyleryi. Odparto nocny atak piechoty włoskiej. Koło Bezzecca, w południowym Tyrolu, wojska nasze zawładnęły nieprzyjacielskim punktem oparcia, wykonawszy niespodziewany atak. Przywiedziono jeńców i zdobyto karabiny maszynowe.

Na wschodnim froncie nie było ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 8 września. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 8 września.

(Ze wschodniego teatru wojny).

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego: Między morzem Bałtyckiem a Dźwiną nasza kawalerya starła się między Bending a Nitau i Heydendorf z nieprzyjacielem, który w tej linii okupuje się. Na kilku miejscach odparto wysunięte naprzód oddziały nieprzyjacielskie. Nad Dźwiną opróżnił nieprzyjaciel swoje stanowiska aż na zachód od Kockhuzen. Liczba dział zdobytych na polu bitwy pod Rygą podwyższyła się na 136.

Front wojsk Arcyksięcia Józefa: Między Prutem a Mołdawą, oraz na przełęczy Ojtoz a Guymes ożywiona czynność bojowa.

Front macedoński: Na zachód od jeziora Presba wojska tureckie odparły ataki rossyjskie na stanowiska niedawno przez nie zdobyte.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojska bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: W północnej części frontu flandryjskiego silna mgła ograniczała czynność bojową. W północnej części frontu flandryjskiego od lasu Houtshoulers do Ypern-Comines wzmógł się ogień chwilami do wielkiej gwałtowności. Kilkakrotnie przedsiębrali Anglicy wywiady, jednakże wszędzie ich odparto.

Grupa wojska niemieckiego Następcy Tronu: Bitwa artyleryi pod Verdun toczyła się wczoraj dalej. Na wschodnim brzegu Mozy ogień artyleryi kilkakrotnie wzmógł się do siły ognia huraganowego. Krótko przed nastaniem ciemności ruszyli Francuzi do ataku między Samogneux a drogą z Beaumont do Vacheauville na froncie $3^1/_4$ klm. Dzięki wytrwałości i sile uderzenia naszej piechoty, oraz dzięki ogniowi naszej artyleryi, nieprzyjaciel nie odniósł sukcesu. Jego fale atakowe, za któremi następywały silne rezerwy, zostały odparte. Tam, gdzie nieprzyjaciel wdarł się, rzuciły się naprzeciw niego nasze rezerwy i wyparły go z powrotem. Zniesiono kilka francuskich kompanij. Także i poza tem straty nieprzyjaciela są ciężkie. I podczas nocy był ogień artyleryi silny i wzmógł się rano do napięcia ognia huraganowego. Od godziny 6 rano toczą się nowe walki piechoty.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Z Berlina telegrafują:

Coraz to bardziej wzrasta zdobycz z wielkiego sukcesu koło Rygi. W licznych lasach i bagnach ukrywają się jeszcze oddziały wojska rossyjskiego, którym odcięto odwrót. A choć liczba jeńców, mierzona miarą wielkiego strategicznego sukcesu, jest stosunkowo mała, to Rossyanie okupili to tylko w ten sposób, że pozostawili wszystko, a armia uciekła w zupełnem rozluźnieniu. Drogi odwrotowe, a przedewszystkiem wielki gościniec z Rygi do Wenden, jest formalnie zasiany niezliczonymi wywróconymi, względnie ugrzęzłymi wozami. Automobile pancerne i bagaże, zdechłe konie, broń i przedmioty uzbrojenia wszelkiego rodzaju leżą na drogach i ścieżkach przez bagna. W lasach znajduje się jeszcze wiele materyału. Kolumny prowiantowe, składy materyału wojennego, magazyny i parki pionierskie wpadły w ręce Niemców. Amunicya, której nieprzyjaciel nie zdołał już wysadzić w powietrze, pozostała w całych masach. Oprócz tego dostał się w ręce Niemców materyał wojenny wszelkiego rodzaju, a między innemi niezliczone kuchnie polowe. W Rydze zdobyto między innemi utrzymany w zupełności park pionierski. Również zdobycz w armatach jest znacznie większa niż początkowo przypuszczano. Jeden tylko pułk zdobył w Dźwinoujściu 40 po największej części ciężkich armat, a mianowicie 9 armat 7·5 cm., 9 armat 10 cm., 2 armaty 20 cm., 2 armaty 21 cm., 4 armaty 30·5 cm. i 4 armaty 32 cm.

W Rydze panuje znów zwykłe życie, tylko, że miasto jeszcze ciągle jest jakby oszołomione radością z powodu wmaszerowania Niemców. W podobnem usposobieniu są wojska, które od dowódców aż do ostatniego żołnierza przejęte są uczuciem przewagi nad Rossyanami. Moralny zysk płynący ze zdobycia Rygi, jest może jeszcze większy, jak strategiczny i materyalny.

Do Rygi przybył wczoraj Cesarz Wilhelm.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 9 września. Urzędowo ogłaszają dnia 9 września:

(Z wschodniego teatru wojny).

Na froncie wojsk generała-pułkownika Arcyksięcia Józefa miejscami walka artyleryi i bardziej ożywiona działalność bojowa.

(Z włoskiego teatru wojny).

Przeciw Monta San Gabriele i innym odcinkom frontu nad Isonzem zwraca się ciężki ogień włoskiej artyleryi. Nasze baterye powstrzymały nieprzyjacielską piechotę.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

W albańsko-macedońskim obszarze jezior rozwijają się walki między naszymi wojskami a Francuzami. Nad dolną Wojusą odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Szef sztabu generalnego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Włoska widownia wojny. Po odparciu przez nasze wojska krwawo silnego czwartkowego ataku włoskiego na San Gabriele, obszar, o który toczą się gorące walki, znajduje się bez przerwy pod ciężkim ogniem artyleryi i miotaczy min. W piątek w południe wzmógł się ten ogień do największej gwałtowności. Nasz dobrze wymierzony ogień niszczący powstrzymał napływające ciągle posiłki włoskie tak, że nieprzyjaciel nie mógł tego dnia rozwinąć ataków. Depiero w nocy zaatakował nieprzyjaciel dużemi siłami północną część stanowisk na Monte San Gabriele. Odparto go wśród strat. W sobotę znów zwracał się potężny ogień artyleryi na Monte San Gabriele. Do walk piechoty również i w sobotę nie przyszło. Mały niespodziewany atak na nasze stanowiska na Kal odparliśmy łatwo.

Wschodnia widownia wojny. W obszarze Grocesti i Ocny zwraca się dość silny ogień artyleryi na nasze stanowiska. Pozatem na reszcie naszego frontu zwykły ogień działowy. Poszczególne przedsięwzięcia rossyjskich patroli nie udały się z powodu czujności naszych wojsk.

Czynność lotników nieprzyjacielskich była dość ożywiona. W licznych walkach napowietrznych byli nasi lotnicy górą.

Południowo-wschodnia widownia wojny. Oczekiwany już od kilku dni atak francuski w obszarze Porea zaczął się w sobotę. Walki jeszcze się toczą.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 9 września. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 9 września:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Front ks. Leopolda Bawarskiego: Między morzem Bałtyckiem a Dźwiną nasze wojska, idące przodem, zepchnęły rossyjskie oddziały zabezpieczające do nowych stanowisk, których budowa właśnie się odbywa.

Front Arcyksięcia Józefa. Na południe od Prutu ożywiony ogień działowy i walki na polu przed pozycyami. W dolinie Ojtoz ożywiła się znacznie czynność artyleryi.

Front macedoński: Na południe od jeziora Ochryda odparto ataki nieprzyjacielskie. Na zachód od jeziora Malik obsadzili Francuzi kilka miejscowości na północnym brzegu odcinku Devoloil.

(Z zachodniego teatru wojny).

Front wojska ks. Ruprechta: We Flandryi była ożywiona czynność ogniowa na wybrzeżu i między lasem Hothoulst a gościńcem z Menin do Ypern. Po ogniu huraganowym nastąpiły w nocy gwałtowne ataki angielskie na północy-wschód od Saint Julien. Nieprzyjaciela wszędzie odparto. Na południe od kanału Labassée i na obu brzegach potoku Scarpe Anglicy, po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, wykonali kilka gwałtownych wywiadów, które im jednak nie przyniosły żadnego sukcesu. Na północ od Saint Quentin wywiązały się dziś rano walki koło Gricourt i Villeret.

Front wojska niemieckiego Następcy Tronu: W Szampanii zaatakowały bataliony francuskie na wschód od drogi Somme-Py-Souain. Odpędzono je przeciwatakiem. Pad Verdun na wschodnim brzegu Mozy walczono zacięcie. Pierwsze fale Francuzów, którzy zaatakowali rano między lasem Fosses a Bezonvaux, złamał ogień załogi naszych rowów. Dalszym szeregom atakującym udało się w ponownym ataku, któremu sprzyjała mgła, zyskać na obszarze w lesie Chaune w kierunku Or I., która to wieś według zeznań wziętego do niewoli oficera francuskiego była celem ataku francuskiego. Tu uderzył na przeciwnika silny przeciwatak naszych rezerw i odrzucił go w kierunku południowym. Wieczorem nowe natarcie naszych wojsk uzupełniło nasz sukces. W gwałtownej walce zdołano odrzucić nieprzyjaciela z powrotem do pozycyj, z których wyszedł. Pozostał mu tylko mały zysk na obszarze w południowej części lasu Chaune i na grzbiecie przebiegającym na wschód stamtąd. Z trzech francuskich dywizyj, które według zeznań jeńców poniosły bardzo krwawe straty, pozostało w naszych rękach więcej niż 300 jeńców. Nasza piechota biła się znakomicie, a działanie ognia naszej artyleryi było bardzo dobre. Lotnicy przydzieleni do piechoty, oddali bardzo cenne usługi.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa donosi dnia 9 września wieczorem:

Koło Ypern i na prawym brzegu Mozy ożywione walki artyleryj.

Ze wschodu dotąd nie doniesiono nic ważniejszego.

Cesarz Wilhelm na froncie ryskim.

Biuro Wolffa donosi: Przy pięknej pogodzie udał się wczoraj Cesarz Wilhelm przez Rygę na zachód od Dźwinoujścia i powitał tam wojska, które wzięły udział we wzięciu tej miejscowości. Cesarz Wilhelm zwiedził fortyfikacye i doki silnie przez Rossyan uszkodzone.

Widoki aprowizacyjne w Niemczech.

Sekretarz urzędu wyżywienia wyraził się w następujący sposób o widokach żniw: Zaopatrzenie w zboże na chleb jest zapewnione na cały rok. Zaopatrzenie w kartofle wypadnie znacznie lepiej, niż w minionym roku gospodarczym. Trudniejsze są stosunki co do ziarna na wypas i paszy. W zaopatrzeniu w mięso nastąpi na razie podwyższenie porcyj, utrzymania zaopatrzenia w mleko i masło będzie szczególnie trudne.

Sukcesy łodzi podwodnych.

W obszarze zamkniętym w okół Anglii zatopiono ponownie 23.000 tonn.

Katastrofa na morzu.

Francuskie dzienniki donoszą, że na parowiec „Natal“ na wysokości Marsylii najechał parowiec „Malgache“. Z załogi zginęło 21 ludzi i komendant. Na pokładzie parowca „Natal“ znajdowało się wiele wojska, lecz nic nie jest wiadomo o stratach. Straty te jednak muszą być bardzo znaczne, skoro *Petit Parisien* pisze, iż katastrofę tę możnaby porównać ze zderzeniem parowca „Insulaire“ i parowca „Libau“ w r. 1903.

Komunikaty bułgarskie.

Sprawozdanie sztabu bułgarskiego z dnia 7 września. Na zachodnim brzegu jeziora Presba ożywiony ogień artyleryi. Atak nieprzyjacielskich odparto ogniem. Na zachód od Monastyru odparto ogniem atak dwóch silnych nieprzyjacielskich patroli. Między Wardarem a jeziorem Dojran silny ogień artyleryi, szczególnie w nocy. Koło Osman Kamila i na południe od Seresi odparto oddziały piechoty i konnicy angielskiej. Koło Tolcei zacięty ogień artyleryi. Na zachód od Izaccei ożywiona czynność artyleryi.

Z dnia 8 września. Front macedoński: Na Cervona Stena i koło Bratin Dol odparto francuskie oddziały wywiadowcze. Na reszcie frontu nieznaczna czynność bojowa. Nieprzyjacielski okręt strażniczy natrafił na minę w zatoce Orfano koło wyspy Kafkanaz i zatonął.

Wypadek generał-kwatermistrza Ludendorffa.

W ostatnim czasie obiegały często pogłoski o wypadku kolejowym w Belgii, w czasie którego miał zostać ciężko rannym generał-kwatermistrz Ludendorff. Na podstawie zapytania na miejscu miarodajnem, można stwierdzić następujący stan rzeczy: Gdy Ludendorff dnia 19 sierpnia wieczorem o godzinie 11 wracał z pola bitwy, we Flandryi, na jednej ze stacyj kolejowych na południe od Brukseli wjechał na wiozący go pociąg specyalny, pociąg amunicyjny, który skutkiem złego ustawienia zwrotnic zdążał tym samym torem w kierunku przeciwnym. Ludendorff i towarzyszący mu oficerowie zostali odłamkami lekko zranieni, lecz żaden z nich nawet przejściowo nie był niezdolny do służby. Skutkiem spóźnienia się do głównej kwatery, generał Ludendorff nie wziął udziału w podróży na front. Cesarz, który znajdował się na froncie wschodnim, po otrzymaniu wiadomości natychmiast przesłał gen. Ludendorffowi życzenia, że życie jego zostało uratowane dla ojczyzny.

Nastroje włoskie.

Berner Tagblatt zamieszcza korespondencyę z Lugano, w której powiedziane jest, że mimo gwałtownej jedenastej ofenzywy nad Isonzem, mimo 7000 dział na froncie Krasu, mimo silnie wzmożonej angielsko-francuskiej pomocy, położenie we Włoszech jest po prostu beznadziejne i niepowstrzymanie zmierza ku wewnętrznemu upadkowi. W miastach i po wsiach zapanowało głębokie przygnębienie. We wszystkich miastach czynne są komitety wywrotowe, organizowane przez oficyalnych socyalistów. Propaganda rewolucyjna rozporządza dwoma centrami w Medyolanie i Rzymie. W tych dniach odbyło się w Rzymie zebranie przywódców stronnictwa oficyalnych socyalistów. Prasa interwenionistyczna twierdzi, że może dojść, iż zgromadzenie to ustaliło dzień wybuchu rewolucyi. Wedle tego wielki dzień rewolucyi miałby przypaść w październiku i miałby być poprzedzony strajkiem robotników przemysłowych i komunikacyjnych, oraz strajkiem w dziennikarstwie.

Papież a pokój.

B. Z. am Mittag donosi, że komisya nadzwyczajna Sejmu Rzeszy została zwołana przez Kanclerza na środę godzinę 4 po południu. Prawdopodobnie na tem posiedzeniu będzie przygotowany projekt odpowiedzi na notę pokojową Papieża.

Dziennik turecki *Villal* dowiaduje się, że odpowiedź mocarstw czworporozumienia na notę Papieża zaznaczy prawdziwą sympatyę dla Ojca św., którego szlachetna inicyatywa ma na celu dobro i szczęście całej ludzkości. Chociaż nie jest jeszcze znany dokładny tekst odpowiedzi, to jednak dziennik ten sądzi, iż może dojść, że odpowiedź jest owiana ideałami sprzymierzeńców, niepodległości i wolności, chęcią osiągnięcia pokoju, który zaręczy swobodne wykonywanie wszystkich praw i swobodne posiadanie ich dóbr.

Biuro Reutera informuje: Dyplomata katolicki z państwa należącego do *entente*, rozmawiał z Papieżem. Podaje on, co następuje o tej rozmowie na szpaltach dziennika *Daily News*. Gdy dyplomata zaczął mówić o cierpieniach, jakie mocarstwa centralne sprowadziły na jego kraj, zawołał Papież niecierpliwie: „Ale Rossyanie chcieli mieć Konstantynopol“. Dyplomata odpowiedział na to, że nie ma podstawy do obaw przed Rossyą. Na to rzekł Papież: „Rossya nigdy nie zajmowała przyjaznego stanowiska wobec interesów katolickich. Pomyśl pan o obchodzeniu się z duchowieństwem w dyecezyi lwowskiej“. Gdy dyplomata na to powiedział, że Niemcy w Belgii kazali wielu księży zastrzelić, odrzekł Papież: „Zapewne, że wojna przynosi wielkie gwałty“. Dalej zapytał Papież: „Czego sobie *entente* właściwie życzy“. Na to odpowiedział dyplomata: „Przedewszystkiem zniszczenia pruskiego militaryzmu“. Papież odrzekł: „Ale wtedy także i inni muszą się rozbroić“. Papież wyraził swe zdziwienie z powodu innych celów *entente*, które — jak dyplomata powiedział — obejmują oddanie Alzacyi i Lotaryngii, urządzenie nowej Polski, urządzenie nowych krajów

na gruzach Austryi, opróżnienie zajętych obszarów, wynagrodzenie szkód w Belgii. Papież przerwał audyencyę chłodno. Dyplomata, który zna Papieża od wielu lat, podkreśla, że Papież przejęty jest nieufnością względem Rossyi. Oświadcza on, że trzy są motywy noty Papieża. Pierwszym jest to, że Papież chce otrzymać miejsce na konferencyi pokojowej, drugim obawa obrażenia katolików niemieckich, trzecim obawa przed zniszczeniem Austro-Węgier, największego mocarstwa katolickiego.

Lloyd George wzywa do cierpliwości i wytrwania.

Prezydent ministrów wygłosił w Birkenhead mowę, w której powiedział między innemi: Jest rzeczą zupełnie bezużyteczną spierać się o to, że sprawozdania z Rossyi działają przygnębiająco. Ja zawsze byłem tego zdania, że jeżeli przyjdzie do rewolucyi, to przedłuży to wojnę. Oczekuję szybkiej poprawy. Lecz musimy być cierpliwi. Przywódcy rossyjscy są bardzo zdolnymi i patryotycznymi mężami i bardzo lojalnymi w stosunku do sprzymierzonych. Wiem bardzo dobrze, co znaczyłoby, gdyby Rossya została pod kierownictwem rewolucyjnem pobitą. Obszary rossyjskie zostałyby, jak Belgia, zdeptane. Niemcy oznaczają Rygę zaledwie w kilka godzin po jej zajęciu jako miasto niemieckie. Jestem przekonany, że rossyjscy dowódcy wiedzą o tem, że zagrożony jest rząd demokratyczny nie tylko rossyjski, ale także i gdzieindziej. Jest to nie małą częścią sławy rewolucyi francuskiej, że jej synowie, choć źle uzbrojeni, na pół wygłodzeni i obdarci, odrzucili wojska nieprzyjaciela. Rossyanie wiedzą dobrze, że jeżeli wojska Cesarza Wilhelma zdobędą Petersburg, to nie przyjdą tam, aby utworzyć rząd demokratyczny. Dlaczego Niemcy nie wkroczyły przed miesiącami do Rossyi? W rzeczywistości uczyniły one to, lecz wysłały tam nie armię, lecz agentów. Po co? Aby w całej Rossyi budzić brak zaufania i nienawiść do sojuszników. Jeżeli obecnie Niemcy wraz z działami wmaszerowały do Rossyi, to dzieje się to dla tego, ponieważ Niemcy wiedzą, iż inne metody się nie udały. Wówczas próbowały Niemcy wzbudzić w Rossyi przekonanie, że wojna została spowodowana angielskiemi machinacyami. To nie miało żadnego powodzenia. Wojna zaczęła się na wschodzie a nie na zachodzie. Rossya została w wojnę wciągnięta, ponieważ przyjęła na siebie rolę bojownika sprawy serbskiej, Francya, ponieważ była zobowiązana wiążącymi traktatami, Belgia, ponieważ leżała na drodze do Francyi, Anglia, ponieważ dała słowo, że będzie bronić Belgii. Jednakże jest także faktem, że maszynerya w Rossyi popsuła się. Kereńskij i jego koledzy stoją przed strasznem zadaniem. Naprawić wyniki złej gospodarki, którą prowadzono przez całe stulecia i to pod ogniem niemieckich dział. Co Anglia może uczynić, aby przyjść Rossyi z pomocą, to my wszyscy chętnie uczynimy.

Dalej mówił Lloyd George o rzekomych tryumfach włoskich, o oporze Rumunów, o zwycięztwach *entente* na zachodzie, wreszcie wskazał na bliską pomoc Ameryki, która nie została jeszcze nigdy pokonana. Kończąc prosił Lloyd George słuchaczy, aby byli dobrej myśli i przetrwali.

Dymisya gabinetu francuskiego

Prezydent ministrów Ribot wręczył prezydentowi Poincarému prośbę ministerstwa o dymisyę.

Po konferencyi z obu prezydentami Izb Poincaré udzielił Ribotowi misyi utworzenia nowego ministerstwa. Ribot przyjął misyę.

Z ROSSYI.

Spowodowana przez opróżnienie Rygi zmiana frontu **wepchnęła Petersburg w strefę wojskową**. Tymczasem postanowił rząd, ponieważ jego obecność, jak niemniej obecność ciał administracyjnych przeszkadzałaby stosowaniu sądownictwa wojskowego w stolicy, utworzyć specyalny zarząd cywilny, który przedewszystkiem ma utrzymywać porządek w Petersburgu i zagwarantować ulżenie miastu.

Sztokholms Tidningen dowiaduje się o wrażeniu, jakie zrobił upadek Rygi w Petersburgu. Wedle tych wiadomości, wieść ta została przyjęta przez grupę żołnierzy i robotników, którzy stali przed budynkiem pewnej komendy sztabowej, okrzykami „hurra“.

Bolszewicy urządzili manifestacyę, podczas której spiewali międzynarodowe pieśni. 4 września przyszło wieczorem na Newskim prospekcie do wielkich nagromadzeń ludzi. Słyszano okrzyki: „precz z Radą robotniczo-żołnierską“. Inna grupa przeciągała przez miasto i wznosiła okrzyki: „Precz z ministerstwem“. Rossyjskie dzienniki donoszą, że kilku członków Rady robotniczo-żołnierskiej porusza wszelkie sprężyny, aby spowodować usunięcie Korniłowa.

Dzienniki wszelkich kierunków zajmują się i nadal zajęciem Rygi, wobec czego wszystko inne schodzi na drugi plan. Wyrażają one przytem przekonanie, że jest rzeczą konieczną nie dać się owładnąć panice, lecz trzeba połączyć wysiłki wszystkich warstw ludności, aby zażegnać upadek państwa. Dzienniki socyalistyczne ogłaszają artykuły, w których zachęcają robotników, do wypełnienia obowiązku rewolucyjnego.

Raboczaja Gazeta, organ minimalistów, napomina robotników, aby nie czekali na chwilę, w której zło nie da się więcej naprawić, lecz, aby działali rozstrzygająco i uratowali rozmachem pełnym siły ojczyznę i rewolucyę.

Zemla i Wola, dziennik rewolucyjny socyalistów pisze: Historya pouczy, na kogo spada wina naszego upadku militarnego. Lecz dziś jest koniecznością położenia, aby zapomnieć o wszystkich skargach, tyczących się polityki wewnętrznej i działać zgodnie i silnie, aby utrzymać armię.

Iswiestia, organ petersburskiej Rady robotniczo-żołnierskiej, zwracają się z usilnemi słowami do proletaryatu, aby powstał do obrony ojczyzny, która znajduje się w ostatniem niebezpieczeństwie.

Nowaja Żiżń, organ Gorkiego, pisze: Nie zapominajcie, że musicie bronić do ostatka rewolucyi.

Nowoje Wremia wyraża przekonanie, że wszystkie koła Rossyi muszą oddać armii do rozporządzenia wszelkie środki, którymi rozporządzają, aby jej dopomódz do uniknięcia złowrogich skutków wojskowej katastrofy.

Birż. Wied. piszą, że rząd tymczasowy musi natychmiast wydać manifest do narodu z wezwaniem do złożenia ostatniej największej ofiary na rzecz zagrożonej ojczyzny.

Inne dzienniki piszą w podobny sposób.

Wobec położenia, stworzonego przez upadek Rygi, **ogłoszono w Peterburgu stan oblężenia.**

Położenie w Kronsztadzie jest groźne. Skutkiem klęski bolszewików w Petersburgu, byli także zmuszeni do zamilknięcia ich zwolennicy w Kronsztadzie. Po krótkiej przerwie kilku tygodni są oni znów panami Kronsztadu. Dziennik bolszewików *Głos Prawdy*, który po burzliwych dniach czerwcowych został zawieszony, obecnie znów wychodzi. Dzienniki mieszczańskie są zawieszone. Kara śmierci została po raz drugi zniesiona. Został zwołany nowy kongres żołnierzy i robotników. Wszystko to są zarządzenia wydane przez ludzi, z których większość jest zwolennikami Lenina. Wśród tych warunków **jest rzeczą wątpliwą, czy port kronsztadzki będzie mógł stawić silniejszy opór atakowi niemieckiemu.**

Zuericher Zeitung donosi z Petersburga: **Walka stronnictw znów się rozpoczęła z całą siłą.** Dzienniki maksymalistyczne i zbliżone do nich atakują rząd, zarzucając mu powrót do programu imperyalistycznego, Dziennik Maksyma Gorkiego *Nowa Żiżń* zwraca te ataki wprost przeciw ministrowi spraw zagranicznych, który korzysta ze słabości sowieta, aby znów przystąpić do wojny imperyalistycznej. Socyalno-rewolucyjny dziennik *Wola Naroda* pisze: Smutnym jnst obraz, jaki obecnie Rossya przedstawia. Przywódcy demokratyczni są zmuszeni walczyć na trzech frontach: przeciw nieprzyjacielowi zagranicznemu, przeciw reakcyi i przeciw skrajnej lewicy. Równocześnie muszą oni także dbać o dobrobyt kraju. Dziennik sądzi, że bez zgody stronnictw i szerokich warstw próby reorganizacyi nie mają powodzenia.

Z okazyi upłynięcia pół roku od chwili wybuchu rewolucyi, urządza Rada robotniczo-żołnierska **40 zebrań w całej Rossyi.** Będą także urządzone składki, które mają zasilić fundusze Rady robotniczo-żołnierskiej. Maksymaliści zapowiedzieli przed kilku dniami zbrojną akcyę przeciw tymczasowemu rządowi. Rozwinęli oni w tym kierunku silną agitacyę między robotnikami i żołnierzami. Skutkiem tego powstało wsród ludności Petersburga większe zdenerwowanie. Gubernator Petersburga Wasilkowskij wydał odezwę, w której wzywa mieszkańców miasta do zachowania spokoju i nie ulegania panice. Gubernator zapewnia, że każda próba zakłócenia spokoju będzie bezwzględnie stłumiona. Równocześnie ogłasza komitet wykonawczy Rady robotniczo-żołnierskiej, oraz komitet wykonawczy syndykatów i Rady generalnej wydziałów robotniczych odezwę, w której oświadcza, że ten, kto wzywa robotników do udania się z bronią w ręku na ulice, jest prowokatorem i nieprzyjacielem rewolucyi. Dzienniki wieczorne donoszą, że rząd tymczasowy zebrał się wieczorem na posiedzenie, aby przygotować zarządzenia przeciw akcyi planowanej przez maksymalistów. Wszyscy członkowie gabinetu zgodni są co do stanowczego charakteru zarządzeń, jakie mają być powzięte. W ostatniej chwili donoszą, że maksymaliści wobec tej stanowczej przeciwakcyi, zrzekli się swoich planów przewrotowych.

Daily News donoszą **o walkach straży przednich koło Rygi**, że wprawdzie żołnierze rossyjscy nie odmówili posłuszeństwa, lecz skutkiem przewagi nieprzyjacielskiej artyleryi popadli w panikę.

Położenie w Petersburgu z powodu niedostatecznego dowozu mąki **jest groźne.** Uchodźcy z Rygi mają być umieszczeni w okolicach południowych.

Telegram komisarzy rządowych przy wojsku północnem opiewa, że **wojska rossyjskie, mimo ciężkich klęsk, są dobrej myśli.** Wydano zarządzenia celem zlokalizowania przerwania frontu, oraz celem zajęcia nowych pewnych stanowisk.

Generał Hurko został wydalony z Petersburga. Odstawiono go pod eskortą do Tornea.

Riecz donosi, że **uwięzienie wielkich książąt** Michała i Pawła nastąpiło na rozkaz Kerenskiego. Również inne osoby zostały aresztowane z powodu udziału w sprzysiężeniu przeciwrewolucyjnem. Wśród aresztowanych znajduje się pułkownik Diez i wielu oficerów frontowych. Według dziennika *Russkoje Słowo*, spiskowcy zamierzali przedewszystkiem uwięzić członków rządu prowizorycznego. Słychać, że został także aresztowany ks. Dymitr Pawłowicz.

Rząd rossyjski polecił uwięzić wszystkich Finlandczyków, którzy znajdowali się w więzieniu za czasów dawnego rządu, a po rewolucyi zostali wypuszczeni na wolność.

W procesie przeciw Suchomlinowowi zeznał były generalissimus **Aleksiejew**, przesłuchany jako świadek, że w armii rossyjskiej od początku wojny dawał się odczuwać brak materyału strzelniczego. Suchomlinow nie odpowiadał na prośby, z jakiemi się w tej mierze do niego telegraficznie zwracano, albo też dawał odpowiedzi uspakajające. Świadek potwierdził, że Suchomlinow utrzymywał dobre stosunki z niejakim Altschuellerem, który był podejrzany o szpiegostwo.

Były minister spraw wewnętrznych **Markow** zeznał, że musiał wystosować do Suchomlinowa pismo urzędowe w sprawie szpiega Mjasojedowa, który wówczas był przydzielony do służby przy ministerstwie wojny.

KRONIKA.

Lwów, 10 września 1917.

— **W gmachu Izby handl.** Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warsztatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

· **Kalendarz.**

Wtorek (11 września):

Jacka i Prota. — Iścisława. — Usikł bł. św. Jana.

Wschód słońca o godzinie 4·55 rano, zachód 5·47 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 22 Cel.

— **Za spokój duszy śp. Cesarzowej Elżbiety** zostało odprawione dzisiaj przed południem w kościele archikatedralnym łacińskim, uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez ks. Infułata Zajchowskiego. Ołtarz główny zasłonięto kirem, a w presbiteryum ustawiono katafalk, ubrany zielenią i kwiatami Na nabożeństwie byli obecni: bawiący we Lwowie porucznik Najd. Arcyksiążę Wilhelm. komendant miasta generał-major Adam Nowotny z oficerem sztabowym kapitanem Lerangiem, zastępca kom. rządowego m. Lwowa radca Dworu Fiedler z Radą przyboczną i prezydent sądu Łuczkiewicz, wiceprezydent dyrekcyi poczt i telegrafów Schiffner z starszym radcą pocztowym Łaskim, senat akademicki z Rektorem dr. Twardowskim, dyrektor policyi radca Dworu dr. Reinlender, radca Namiestnictwa dr. Zell, kierownik starostwa lwowskiego radca Namiestnictwa Żeleski, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, zastępcy instytucyj oraz liczna publiczność. W czasie Mszy św. śpiewał chór kościelny. Po nabożeństwie duchowieństwo i klerycy odśpiewali egzekwie.

— **Prezydent wyższego sądu krajowego** JE. Adolf Czerwiński przybędzie dnia 11 września b. r. na kilka dni do Lwowa w sprawach urzędowych.

— **Z Uniwersytetu lwowskiego.** Pp. Maurycy Izydor (Mojzesz Izak) Wasser, rodem ze Lwowa, Abraham Mojżesz Lustig, rodem z Klekotowa, Emil Józef Hipolit Golczewski, rodem z Ciężkowic uzyskali w Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw; p. Stefan Andrzej Mozołowski, rodem z Sanoka stopień doktora medycyny, zaś p. Sylwia Herzer rodem ze Lwowa stopień doktorki filozofii.

— **W sprawie trudnego położenia prasy lwowskiej.** Wczoraj przed południem odbyło się w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego posiedzenie reprezentantów prasy polskiej przy współudziale posłów dr. Buzka i dr. Stesłowicza, zaproszonych specyalnie na te obrady. W sprawie tej odbyło się, jak to już w swoim czasie donosiliśmy, kilka posiedzeń, wczorajsze miało na celu poinformowanie posłów lwowskich o trudnych warunkach, w jakich zmuszone jest pracować dziennikarstwo lwowskie.

Posiedzenie otworzył wiceprezes Towarz. dziennikarzy polskich p. Milski, który odczytał list nadesłany przez JE. posła dr. Głąbińskiego, zaproszonego również na zebranie. Poseł Głąbiński usprawiedliwił swoją nieobecność i przyrzekł ze swej strony poparcie wszystkich słusznych żądań prasy lwowskiej co do poprawy istniejących stosunków.

Z kolei redaktor Z. Fryling przedstawił obszernie sprawę niedomagań lwowskiej filii *Biura korespondencyjnego*, telefonów, przesyłek listów pospiesznych, transportu dzienników pociągami pospiesznymi, dostawy papieru, itd. Redaktorzy Laskownicki, dr. Vogel i Wasylewski do wyjaśnień red. Frylinga dodali jeszcze wiele szczegółów, które posłowie sobie zanotowali.

Postanowiono wysłać w sprawie tej memoryały do Koła Polskiego, Ministerstwa handlu, oświaty i Galicyi, ponadto wyjedzie ze Lwowa do Wiednia specyalna delegacya reprezentantów prasy lwowskiej, która osobiście przy pomocy posłów będzie interweniowała u Rządu.

Poseł dr. Stesłowicz obiecał w imieniu swoich kolegów poselskich ze Lwowa poprzeć całą tę słuszną akcyę, pracującej w ciężkich i trudnych warunkach prasy lwowskiej.

Na tem przewodniczący zamknął posiedzenie, dziękując posłom dr. Buzkowi i dr. Stesłowiczowi za przybycie i za zajęcie się tą sprawą i polecając ją raz jeszcze Kołu Polskiemu.

— **Uregulowanie obrotu jarzynami konserwowemi.** Rozporządzenie urzędu żywnościowego ogłoszone w Dzienniku ustaw Państwa zaraz wchodzi w życie i reguluje wyrób jarzyn konserwowanych. Produjący konserwy jarzynowe, jarzyny euszone, jarzyny solone kapusty kiszonej. buraków kiszonych i ogórków kiszonych zostają zobowiązani po każdorazowej produkcyi a najpóźniej każdego dnia 10, 20 i ostatniego w miesiącu donieść o swej całej produkcyi Centrali jarzyn i owoców w Wiedniu, zaofiarować jej i w razie żądania dostarczyć. Kto chce produkować większe ilości jarzyn suszonych i konserwowanych aniżeli to jest popowiedzianem na początku tego rozporządzenia musi postarać się w tym celu o specyalne zezwolenie central dla zaopatrywania w jarzyny i owoce.

— **W sprawie spirytusu.** Odnośnie do obwieszczenia wprowadzającego rejonową sprzedaż spirytusu denaturowanego, Zarząd miasta podaje niniejszem do wiadomości: Od dnia ogłoszenia aż do odwołania pobierać będą spirytus denaturowany: Dzielnica IV. Mieszkańcy ulic Łyczakowskiej od nr. 80 w górę, Dobrzańskiego, Warneńczyka Mazurówki, Wiatrakowej, w sklepie Raucha, Łyczakowska l. 167. Mieszkańcy ulic: Piotra i Pawła, Słodowej, w sklepie: Filleman Jetti, ul. Łyczakowska 123. Mieszkańcy ulic: Domagaliczów, Sakramentek, Gosiewskiego, Ochronek, Asnyka, pl. Bernardyńskiego, Miłkowskiego, Wążkiej, Żulińskiego, Głowińskiego w sklepie: R. Teitelbauma pl. Bernardyński 11. Mieszkańcy ulic: Teatyńskiej, Zamkowej, Sobieszczyzny, św. Wojciecha, Unii lubelskiej, Karmelickiej, Henninga, Wyspiańskiego, Kłuszyńskiej, św Antoniego, Małej, Cłowej, pl. Cłowego, w sklepie: Olmütza Antoniego, ul. św. Antoniego 1. Dzielnica V. Mieszkańcy ulic: Małeckiego, Staszica, Zimorowicza, Sokoła, Tańskiej, Ossolińskich, Szajnochy. w sklepie Jaworskiej Maryi ul. Staszica l. 8.

— **Kurs rubla.** Generał-gubernatorstwo w Lublinie podaje do wiadomości, że kurs rubla w austro-węgierskim obszarze okupacyjnym został zniżony na 2 kor. 80 hal.

— **Dyrekcya c. k. Seminaryum nauczycielskiego żeńskiego** we Lwowie (ul. Sakramentek 7) podaje do wiadomości, że wpisy na bezpłatny kurs ochroniarek, znajdujący się przy seminaryum, przedłuża się wyjątkowo do 14 b. m.

Przy tej sposobności przypominamy, że uczenice tego kursu otrzymują rządowy patent na kierowniczki ogródków Froeblowskich i ochronek, które dziś tak licznie powstają.

— **Ślub.** Onegdaj odbył się w kościele parafialnym w Krzeszowicach ślub czwartej z rzędu córki ś. p. Andrzeja hr. Potockiego i Krystyny z hr. Tyszkiewiczów, z Stanisławem hr. Siemieńskim, porucznikiem 13 p. ułanów, najstarszym synem ordynata St. hr. Siemień-

skiego i Zofii z hr. Tarnowskich. Goście weselni udali się z Zamku przez park do sąsiedniego kościoła, w którego podziemiach spoczywają zwłoki zasłużonych trzech generacyi rodu. Na drogę życia błogosławił młodej parze najbliższy przyjaciel domu O. Tuszowski T. J., który po Mszy zwrócił się do niej z pięknem przemówieniem, stawiając za przykład zasługi ojców, a zwłaszcza zmarłego tragiczną śmiercią ostatniego dziedzica Krzeszowic. Pana młodego w mundurze ułańskim prowadziły do ołtarza druchny hr. Zofia Siemieńska i hr. Zofia Potocka, pannę młodą brat jej Adam hr. Potocki i Jan hr. Siemieński. Za nimi postępowało siedm par młodziutkich druchn i drużbów: hrabianki Janina Potocka, Izabella Siemieńska, Róża, Zofia i Marya Tarnowskie z Dzikowa, Ludwika Eszterhazy i Zofia Tyszkiewiczówna, oraz Andrzej hr. Potocki, Adam ks. Sapieha, Władysław i Jan hr. Tyszkiewiczowie, oraz Edward hr. Raczyński, Jan hr. Tarnowski z Dzikowa i rot. bar. Boyneburg, który przybył na ślub jako reprezentant kolegów pana młodego. Po błogosławieństwie i Mszy św. odprowadzili państwa młodych, starym polskim zwyczajem, najbliżsi im krewni: pana młodego matka i ks. Katarzyna Sapieżyna, pannę młodą Zdzisław hr. Tarnowski i Stanisław hr. Siemieński.

Wśród gości weselnych kilkunastu panów wystąpiło w polskich strojach. Grono zaproszonych stanowili: Stanisław hr. Tarnowski, prezes Akademii z małżonką, babka pana młodego marszałkowa Janowa hr. Tarnowska, Edwardowie hr. Raczyńscy, Stefanowa hr. Zamoyska, Romanowa hr. Potocka z synem Alfredem, Edwardowa hr. Platerowa, Adamowie hr. Zamoyscy. Hieronimowa hr. Tarnowska, młodzi ks. Leonowie Sapiehowie z Krasiczyna, Zdzisławowie hr. Tarnowscy z Dzikowa z dziećmi Juliusz hr. Tarnowski z Końskich, Jerzy hr. Mycielski, Jan hr. Mycielskl z synem, Franciszek hr. Krasiński, Zygmuntowa hr. Zamoyska, Dominik ks. Radziwiłł, Edwardowie hr. Mycielscy, Adamowie hr. Starzeńscy z Magdaleną hr. Wodzicką, Piotrowie hr. Rostworowscy, Aleksander i Dominik hr. Potoccy, Jan, Karol i Michał hr. Tarnowscy z Chorzelowa, Józefowie hr. Szembekowie z córkami i synami, Janowie hr. Szembekowie, delegat Adam Fedorowicz, prof. Kader, p. Alfred Garapich, p. Ludwik Żeleński, dr. Buzdygan, por. Piotr Cielecki, kilku reprezentantów duchowieństwa, a wśród nich OO. Dominikanie z Jarosławia.

Po powrocie do zamku odbyło się śniadanie w wielkiej sali jadalnej. Ze ścian komnaty spoglądała poważna postać hr. Adamowej Potockiej z monumentalnego portretu Jana Matejki i ostatni z rodu Jan Teneczyński w białej delii. Szereg toastów rozpoczął przemówieniem na cześć państwa młodych sędziwy prezes Akademii JE. hr. Stanisław Tarnowski, wspominając o niezatartych zasługach ostatniej krzeszowickiej generacyi, i dając na przyszłość wskazania ofiarnego życia dla Ojczyzny na podolskich łanach rodzinnej ordynacyi Siemieńskich. Zdrowie rodziny Potockich i hr. Andrzejowej wzniósł Stanisław hr. Siemieński. Alfred hr. Potocki z Łańcuta w pełnych polotu słowach pił zdrowie rodziny Siemieńskich. Nawiązując do tradycyi ich przodka, który poległ w odsieczy wiedeńskiej, wskazał na ojca i trzech jego synów, którzy wspólnie od trzech lat walczą w obecnej wojnie, a z których najmłodszy po bohaterskiej walce lotniczej nad włoską równiną do dziś dnia leży w krakowskim szpitalu. Gdy wspomniał o Legionach Dąbrowskiego i gdy zawołał: „Jeszcze Polska nie zginęła“, wszyscy powstali od stołów i oklaskami wtórowali jego pełnemu miłości Ojczyzny apelowi. Hr. Adam Potocki, nawiązując do historycznej już dziś, humanitarnej działalności Biskupa ks. Adama Sapiehy, wniósł zdrowie duchowieństwa w ręce O. Tuszowskiego. Rotmistrz bar. Boyneburg w żołnierskich słowach wyraził życzenia od kolegów 3 p. ułanów i od wszystkich żołnierzy. Szereg toastów zakończył Zdzisław hr. Tarnowski staropolskiem „kochajmy się“.

— **Z poczty.** Z oswobodzonymi obszarami Bukowiny podjęto obecnie ruch pocztowy, dopuszczając na razie obrót zwykłych (niepoleconych) przesyłek listowych z tamtejszymi urzędami pocztowymi: Breazza, Brodina, Czerniowce 1, Czudyn, Dorna Kandreny, Dorna Watra, Falkon, Fundul Moldovi Iawor, Jakobeny, Kirlibaba, Mołdawa Buk., Ober Wikow, Pojana Stampi, Pozeritta, Seletin, Storonetz Putilla, Straza Buk., Szypot Camerale, Uście Putila, Waszkowce nad Czeremoszem i Wyżnica nad Czeremoszem, a z urzędem pocztowym Dorna Kandreny nadto polecone przesyłki listowe i ruch pieniężny.

— **Polskie biuro pomocy dla jeńców wojennych w Sztokholmie.** Na wzór podobnych organizacyj za granicą, powstało w Sztokholmie „Polskie biuro pomocy dla jeńców wojennych“. Biuro to utrzymuje stosunki z rozmaitemi polskiemi biurami pomocy i z komitetami „Czerwonego Krzyża“, pośredniczy w przesyłce darów, wysłanych przez te biura i osoby prywatne do jeńców wojennych, znajdujących się w rozmaitych państwach i w przesyłce pieniędzy i korespondencyi. Biuro czyni też poszukiwania za miejscem pobytu jeńców wojennych i zaginionych osób. Biuro pozostaje pod kierownictwem p. A. Pomiana, naczelnikiem biura jest p. dr. M. Rudowski z Warszawy. Adres biura opiewa: „Polskie biuro pomocy dla jeńców“, Sztokholm, Västmannagatan 16, n. b.

— **W sprawie środków żywności dla Polski.** Z Lublina donoszą, że jak słychać, ma być wkrótce utworzona w Kopenhadze komisya na wzór komisyi rockefelerowskiej, która pod kontrolą państw *ententy* ma urządzić stały dowóz środków żywności z krajów neutralnych do Polski, a szczególnie do niemieckiego obszaru okupacyjnego. W tych dniach udali się w tym celu delegaci miasta Warszawy do Kopenhagi.

Warszawskie sprawozdanie *Dziennika Narodowego* powiada, że wbrew dawnemu doniesieniu prasy warszawskiej dopiero teraz nastąpiło pozwolenie *ententy* co do starań miasta Warszawy o zakupno znajdujących się w Szwajcaryi zapasów środków żywności, należących do firm austro-węgierskich. Pozwolenie to nastąpiło dzięki wpływowi osobistości, która ma wielkie znaczenie w szwajcarskiej Radzie związkowej, 25 wagonów ryżu jest już w drodze. Dwie trzecie części z tego otrzyma warszawski magistrat dla kuchni ludowych i robotniczych, zaś pozostałą jedną trzecią część otrzyma organizacya aprowizacyjna żydowska. *Entente* domaga się od rządu szwajcarskiego pisemnego zapewnienia, że wspomniane środki żywności będą przeznaczone dla krajowej ludności polskiej i że władze niemieckie nie będą z nich korzystać.

— **Panika w kinoteatrze przy ul. Grodeckiej we Lwowie.** W sobotę po południu w kinematografie Czerwonego Krzyża przy ul. Grodeckiej, ktoś z osób siedzących w pierwszych rzędach krzyknął w czasie wyświetlania filmu „ogień“, „pali się“. W jednej chwili, bardzo licznie zgromadzona publiczność rzuciła się ku wyjściu, a wkrótce przy drzwiach utworzył się istny wir z ciał ludzkich. Wiele młodzieży i osób starszych padało na ziemię, powtarzając rozpaczliwie „pali się“ „ratunku“ i t. p. Policya starała się uspokoić publibliczność, która w panicznym bezładzie biegła schodami z pierwszego piętra na parter. Poręcz, umieszczona na schodach nie mogła wytrzymać tak silnego naporu uciekających i pękła, a kilkanaście osób zleciało z wysokości I piętra. Tymczasem zaalarmowano policyę i straż pożarną, a wkrótce także przyjechało pogotowie ratunkowe z lekarzami, którzy wspomagani przez sanitaryuszy i żołnierzy policyjnych przystąpili do ratowania omdlałych i opatrywania rannych.

Śledztwo policyjne wykazało, że w istocie w operatorni zapalił się film, ale natychmiast został ugaszony, jak to się niemal codziennie dzieje podczas przedstawień kinematograficznych. Jeden z widzów, siedzących w pierwszych rzędach, spostrzegł jednak płomień i okrzykiem „ogień“, „pali się“ spowodował olbrzymią panikę, która miała katastrofalne wprost skutki. Pogotowie ratunkowe przewiozło 10 osób do szpitala powszechnego, a nadto kilkunastu innym udzieliło doraźnej pomocy na miejscu. Przedsiębiorstwo kinowe ubezpieczyło publiczność od wypadków i dlatego każdy z poszkodowanych będzie mógł rościć sobie prawo do wynagrodzenia pieniężnego.

— **Pod kołami tramwayu.** Wczoraj po południu w ul. Żółkiewskiej, 3 letnia Sabina Gartenberg usiłowała przebiedz ulicę z chodnika na chodnik, nie zważając na przejeżdżający tramway nr. 319. Dziecko potknęło się na torze, a w tej chwili wóz elektryczny w pełnym biegu najechał na nie; koła odcięły mu nogi i pomimo natychmiastowej pomocy śmierć nastąpiła wkrótce. Na miejscu zajścia zjawiła się komisya policyjno-lekarska, która po spisaniu protokołu zajścia, poleciła zwłoki odstawić do zakładu medycyny sądowej.

— **Pogrzeb Rektora ś. p. Smoluchowskiego** odbył się onegdaj w Krakowie z kaplicy na cmentarzu Rakowickim. Po odprawieniu nabożeństwa, poniesiono trumnę z kaplicy do grobu. Kondukt prowadził ks. prof. dr. Sieniatycki. Za konduktem oprócz najbliższej rodziny, postępowali: JE. P. Namiestnik hr. Huyn, delegat Namiestnictwa Fedorowicz, Wiceprezydent Rady szk. kraj. Zoll, członkowie Wydziału kraj. Pilat i Bernadzikowski, wiceprezes NKN. Jaworski, prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Szajnocha z dziekanami i profesorami wszystkich wydziałów, Rektor Uniwersytetu lwowskiego Twardowski z dziekanem wydziału filozoficznego Tołłoczką, reprezentacya Akademii Umiejętności, wiceprezydent miasta Sare z gronem radnych, delegacye różnych instytucyj, profesorowie szkół średnich i liczna publiczność. Nad grobem przemówił prorektor Szajnocha w imieniu Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Natanson imieniem Akademii Umiejętności i Rektor Twardowski imieniem Uniwersytetu lwowskiego, oraz jeden ze słuchaczy, imieniem uczniów zmarłego.

— **Położenie finansowe dziennikarzy węgierskich.** Z Budapesztu telegrafują: Węgierski syndykat dziennikarski odbył walne zgromadzenie, na którem przyjęto dziewięć punktów, mających na celu zapewnienie poprawy położenia gospodarczego dziennikarzy. Pomiędzy innemi przyjęto, jako minimum egzystencyi, dochód 700 kor. miesięcznie.

— **Zjazd miast.** W Lublinie rozpoczął się w niedzielę zjazd większych i mniejszych miast austro-węgierskiego obszaru okupacyjnego. Głównym przedmiotem obrad jest odbudowa budynków zniszczonych przez wojnę oraz odpowiadające duchowi czasu urządzenie administracyi gminnej. Obrady zjazdu potrwają przez dwa dni.

— **Podwójne morderstwo.** Z Radomska donoszą: Dokonano tu ohydnego morderstwa na małżonkach Annie i Józefie Broszkiewiczach, dzierżawcach młyna wodnego Jankowice duże, w gminie Radziechowice pod Radomskiem. Zbrodniarze wtargnęli do mieszkania Broszkiewiczów przez okno, a przekonawszy się, że upatrzone ofiary pogrążone są w głębokim śnie, rzucili się na nie i zadali im ciosy śmiertelne bagnetem i mutrą od kieratu.

Mordercy, dokonawszy zbrodni, splondrowali mieszkanie, wyrwali zamki z szafy, szuflad, kufrów itp., przyczem zrabowali wiele bielizny, biżuteryi i ubrań, które znaczone były monogramami, oraz około 1600 rubli w gotówce, pozostawiając na miejscu nieład, oraz narzędzia, któremi dokonywali zabójstwa, mianowicie bagnet wojskowy, którym zadali kilka cięć ofiarom, a także ciężką mutrę od kieratu.

Mordercy zostali już ujęci. Są to: Adam Szczygielski, lat 22, młynarczyk, który w swoim czasie zajęty był u Broszkiewiczów i Piotr Kryszto lat 23 bez określonego zajęcia, pochodzący z Jedlina. Zbrodniarze ujęci zostali we wsi Folwarki, w odległości 2 wiost od Radomska. Przy mordercach znaleziono jedynie drobną gotówkę, resztę łupu zakopali w sąsiednim lesie. Obaj przyznali się do morderstwa. Jeden z nich podczas aresztowania usiłował popełnić samobójstwo, w czem mu jednak przeszkodzono. Sprawców zbrodni ujął wachmistrz Gorczyca przy pomocy milicyantów radomskich. Sprawa oddana została Królewsko-polskiemu sądowi w Piotrkowie i tam będzie sądzona.

Kronika prowincyonalna.

§ Szkoła gospodyń. Z d. 1 X. b. r. otwarty zostanie kurs nauki w powiatowej Szkole gospodyń wiejskich w Podegrodziu (powiat Nowy Sącz).

Zadaniem powiatowej Szkoły gospodyń wiejskich w Podegrodziu jest wykształcenie i wychowanie dziewcząt włościańskich w praktycznym zawodzie gospodarstwa wiejskiego.

Warunkiem przyjęcia do Zakładu jest:

1. ukończenie szkoły ludowej;
2. ukończenie przynajmniej 15 lat życia, tudzież fizyczne uzdolnienie stwierdzone świadectwami zdrowia i moralności;
3. złożenie egzaminu wstępnego na dowód, że kandydatka zdoła korzystać z nauki w Zakładzie udzielanej.

Ilość uczenic ograniczona jest do 24, — wszystkie uczenice obowiązane są mieszkać w Internacie zakładowym.

Rozpocząć się mający kurs nauki trwać będzie 9 miesięcy, a mianowicie od 1 października 1917 do 30 czerwca 1918 i obejmie całokształt wykształcenia i wychowania gospodarczego.

Nauki udziela się bezpłatnie.

Za utrzymanie w Internacie składają uczenice opłatę w wysokości 50 kor. miesięcznie. Uczenice ubogie mogą być od opłaty uwolnione w całości lub części — przyczem uczenice z powiatu nowosądeckiego pochodzące mają pierwszeństwo w uzyskaniu zwolnieuia od opłaty lub zniżki opłaty szkolnej.

Podania o przyjęcie do Zakładu należy wnieść najdalej do 20 września 1917 na ręce kierownictwa powiatowej Szkoły gospodyń wiejskich w Podegrodziu — które też udziela bliższych wyjaśnień i informacyj.

Kronika zagraniczna.

* Długowieczność. W jednem z małych miasteczek północnej Norwegii umarł przed kilku dniami starzec, który przeżył 123 lat. Urodził się w 1794 roku. Nazywał się Abel Eliassen, był z zawodu rybakiem i brał udział w wojnie angielsko-norweskiej, podczas której został ciężko ranny. Przez całe życie nie opuszczał Norwegii. Był namiętnym palaczem i nałóg ten zupełnie nie wpływał ujemnie na jego zdrowie. Kiedy miał lat 98, ożenił się po raz trzeci z kobietą młodszą od siebie o 30 lat i przeżył z nią szczęśliwie 23 lata, chowając ją na kilka tygodni przed swoją śmiercią. Do ostatniej chwili życia pracował i czuł się doskonale.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Teatru. Piątkowy występ p. Wandy Siemaszkowej w tytułowej roli sztuki Schönherza „Dyablica“, wywołał — rzecz łatwo zrozumiała — bardzo silne zainteresowanie.

Niedawno kreowała ją z ogromnem powodzeniem p. Irena Solska. nastręczało się więc wiele pola do zestawień i porównań. Eksperyment artystyczny był niezmiernie ciekawy. Dwie znakomite artystki, dwie doskonałe a zupełnie odmiennie pojęte kreacye, oba typy dyablicy-kobiety przeprowadzone konsekwentnie i logicznie, a w tak bardzo odmienny sposób.

P. Irena Solska jest wyrazicielką gry dyskretnej, trzymanej nawet w momentach największego napięcia w półtonach, i jej dyablica więc używała właściwych sobie sposobów dręczenia męża i strażnika.

Inaczej rzecz się miała z kreacyą p. Wandy Siemaszkowej, nawskróś żywiołową. Artystka wprowadziła wiele szczegółów nowych, wyzyskanych bardzo trafnie. Gra jej od pierwszych scen bardzo dobra, potężniała z biegiem rozwijającej się akcyi i stawała się coraz tragiczniejszą, wywołując gromkie oklaski w widowni.

Nie przeprowadzając więc specyalnych porównań, zaznaczamy, że obie znakomite artystki polskie stanęły w roli „Dyablicy“ na wysokim bardzo poziomie i stworzyły dwa różne typy, godne istotnie podziwu.

— *mre* —

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek o godz. 7·30 wieczorem (wznowienie) „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) Audrana. — We środę o godzinie 7·30 wieczorem „Aida“, opera w 5 aktach Verdiego. Występ Józefy Zacharskiej, Ign. Manna, Ad Okońskiego i Stanisława Tarnawskiego.

POWRÓT DO LWOWA
ks. Metropolity hr. Szeptyckiego.

Na wiadomość o przyjeździe ks. Metropolity Andrzeja hr. Szeptyckiego do Lwowa, zawiązał się komitet złożony z przedstawicieli ludności ukraińskiej, aby godnie powitać Władykę.

Wczoraj o godz. 1 m. 45 po południu przyjechał do Lwowa Jego Cesarska i Królewska Wysokość porucznik Najdostojniejszy Arcyksiążę Wilhelm, syn Najdost. Arcyksięcia Karola Stefana z Żywca, aby w imieniu Najj. Pana powitać ks. Metropolitę we Lwowie.

Najdost. Arcyksięciu towarzyszy w podróży major hr. Belrupt i rotmistrz hr. Erdölyi.

Na dworcu kolejowym przy przyjeździe Najdost. Arcyksięcia Wilhelma byli obecni: komendant miasta generał-major Nowotny z oficerem sztabowym kapitanem Lorangiem i dyrektor policyi, radca Dworu dr. Reinlender. Dalej oczekiwał przyjazdu Najdost. Arcyksięcia komitet powitalny, a to ks. Biskup Bocian, ks. Mitrat Bielecki, poseł dr. Konstanty Lewicki, radca Dworu Barwiński i inni.

Skoro Najdost. Arcyksiążę wysiadł z wagonu salonowego, poseł dr. Konstanty Lewicki powitał Wysokiego Gościa przemówieniem, na które Najdost. Arcyksiążę odpowiedział (po niemiecku):

„Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość raczył najłaskawiej, w ponownem uznaniu patryotycznego zachowania się Waszego Metropolity, polecić mi, bym go tu w Jego Imieniu powitał.

Z zadowoleniem mogę przy tej sposobności donieść Monarsze, że reprezentacya ludności ukraińskiej fakt ten wyzyskała, aby przez powołanych do tego mowców, ponownie dać wyraz swojej wielokrotnie wypróbowanej lojalności.

(Po rusku): Proszu was panowe perekazaty wid mene ukrainskomu narodowy moju serdecznu podjaku za wasz prywit ta za patryotyczne poczuwanie suproti Cisaria i Monarchii“.

Odpowiedź Najdost. Arcyksięcia przyjęto gromkimi okrzykami „Mnohaja lita“, Najdost. Arcyksiążę pożegnał się następnie z obecnymi, poczem przeszedł przez salon Cesarski, wsiadł do samochodu i głównemi ulicami miasta pojechał do hotelu Georgea, gdzie zamieszkał z adjutantami.

Dziś o godzinie 1·45 przyjechał do Lwowa ks. Metropolita hr. Szeptycki. Na dworcu kolejowym w salonie Cesarskim przyjazdu ks. Metropolity oczekiwali: Zastępca Najj. Pana Najdost. Arcyksiążę Wilhelm z marszałkiem dworu majorem hr. Belruptem, JE. ks. Arcybiskup Bilczewski z członkami kapituły łacińskiej, ks. mitrat Bielecki z członkami kapituły grecko-katolickiej, komendant miasta generał major Nowotny z kapitanem Lorangiem, zastępca komisarza rządowego radca Dworu Fiedler, cesarsko-niemiecki konsul generalny Heinze, wiceprezydent dyrekcyi poczt i telegrafów Schiffner, dyrektor policyi radca Dworu dr. Reinlender, radca Namiestnictwa dr. Zoll, zastępcy dyrektora kolei radca sekcyjny Pawluszkiewicz i starszy radca budownictwa Barwicz, imieniem Uniwersytetu

dziekan wydziału teologicznego ks. dr. Gerstman, członkowie komitetu powitalnego *in corpore* z posłem Konstantym Lewickim i dr. Fedakiem, przedstawiciele ukraińskich instytucyj kulturalnych, gospodarczych i politycznych.

Gdy ks. Metropolita wysiadł z wagonu, porucznik Najd. Arcyksiążę Wilhelm powitał go w imieniu Najj. Pana, poczem ks. Metropolita przywitał się z obecnymi. Imieniem kapituły katedry grecko katolickiej powitał ks. Metropolitę ks. mitrat Bielecki, imieniem miasta zastępca komisarza rządowego radca Dworu Fiedler, imieniem gminy wyznaniowej izraelickiej dr. Wasser, wreszcie jako delegat komitetu powitalnego dr. Fedak.

Gdy ks. Metropolita opuszczał dworzec, zebrana przed dworcem ludność powitała go gromkimi okrzykami, a orkiestra wojskowa zagrała „Hymn ludowy“.

Wśród tłumów publiczności, deputacyi towarzystw ukraińskich, procesyj z greckokatolickich kościołów parafialnych, młodzieży szkolnej i t. d. ks. Metropolita udał się do pałacu arcybiskupiego przy placu św. Jura.

Zjazd ziemian
wschodnio-galicyjskich.

Z inicyatywy komitetu ewakuowanych ziemian, oraz komitetu ewakuowanych Rad powiatowych i oddziałów Tow. gospodarskiego, odbyło się dnia 5 b. m. w sali Towarz. Kółek rolniczych zebranie ziemian wschodnio-galicyjskich w celu zastanowienia się nad sposobami zagospodarowania obszarów uwolnionych niedawno z pod rossyjskiej inwazyi.

Zebranie zagaił JE. generał Rozwadowski, przewodniczącym obrano Witolda ks. Czartoryskiego, zastępcami pp.: Tadeusza Cieńskiego i Feliksa Gniewosza, sekretarzami: dr. Henryka Pawlikowskiego i p. Zawadzkiego.

Cel zebrania przedstawił p. Adam Rylski, poczem po przemowie Witolda ks. Czartoryskiego, który wyjaśnił, że przedstawicielstwo interesów naszego rolnictwa wobec władz, zostało poruczone Centr. wydziałowi Towarzystwa rolniczego, do niego więc należy się zwracać we wszystkich sprawach gospodarczych, — rozwinęła się obszerna dyskusya w sprawie jednolitej akcyi.

Z kolei dr. Z. Lisowski w referacie swym podniósł, że dnia 29 sierpnia udała się do JE. P. Namiestnika hr. Huyna imieniem komitetu ewakuowanych ziemian deputacya złożona z pp.: Józefa Wolgnera, prezesa Rady powiatowej buczackiej, Stanisława Łążyńskiego, prezesa Rady powiatowej kołomyjskiej i Stanisława Bohdanowicza, prezesa Rady powiatowej tłumackiej, celem przedłożenia szeregu naglących postulatów, odnoszących się do odbudowania gospodarstw rolnych, zniszczonych bezpośrednio przez wypadki wojenne, a obecnie uwolnionych.

W szczególności domagano się:

Pomocy w naturze przez dostarczenie przez władze państwowe zboża na zasiew, koni roboczych, maszyn i narzędzi rolniczych, a to w ten sposób, by należytości za ziarno na zasiew, jakoteż za konie, płacono dopiero po dokonanych zbiorach w r. 1918, oczywiście, o ile plony będą mogły być faktycznie zebrane. Przy dostarczeniu zaś maszyn rolniczych, oraz narzędzi domagano się zastosowania tych samych warunków, pod jakimi obecnie rozdaje się je w uwolnionej już przedtem części kraju, z tem jednak zastrzeżeniem, że na wypadek ewent. ponownej inwazyi, należytości powyższe musiałyby być odpisane.

O ile pomoc państwowa w tych granicach byłaby udzielona, oświadczono gotowość uruchomienia gospodarstw we własnej administracyi na podstawie zaliczek zasiewowych i premij przyznawanych na warunkach podobnych jak w r. 1916.

W razie zaś przeciwnym, lub na wypadek, gdyby poszczególny właściciel czy to z powodu choroby, starości, służby państwowej, lub wogóle innej przeszkody, nie mógł prowadzić gospodarstwa we własnym zarządzie, przedstawiono projekt objęcia gospodarstwa odnośnego majątku przez władze wojskowe na zasadzie równego podziału plonu z właścicielem, który byłby albo zarządcą majątku pod dozorem wojskowości, albo mieszkając w swoim majątku, jako znawca lokalnych stosunków byłby fachowym doradcą administratora wojskowego. Celem racyonalnego przeprowadzenia tego projektu koniecznem byłoby ustanowienie fachowych referentów przy odnośnych komendach wojskowych.

Podniesiono dalej żądanie, by wypłacone w r. 1916 zaliczki na zasiewy, wobec tego, że plonów z powodu inwazyi nie zebrano, odpisane zostały w krótkiej drodze przez galic. wojenny Zakład kredytowy, oraz by w tych wypadkach, w których właściciel otrzymanej pożyczki inwestycyjnej, użył tej zaliczki na wkłady inwestycyjne w majątku, potem przez ponowną inwazyę zniszczonym, pokryto szkodę przez udzielenie odpowiedniej subwencyi, względnie przez odpisanie stosunkowej części pożyczki.

Przedstawiono dalej konieczność udzielenia subwencyi na odbudowę budynków gospodarczych, a zarazem podwyższenia jej z kwoty 10.000 K na 20.000 K, a to na każdy folwark zosobna, ze względu na wielkie obszary, a tem samem wielkie rozmiary budynków wielkiej własności w Galicyi wschodniej.

Wreszcie żądano subwencyi na zakupno żywego inwentarza w kwocie 20.000 K na każdy folwark zosobna, płatnych gotówką do rąk właściciela, nie zaś w formie tworzenia stajen zarodowych u pojedynczych właścicieli, na co dziś nie czas w Galicyi wschodniej. Ze względu bowiem na brak paszy, jest możliwe nabycie niezbędnych ilości bydła wśród włościan, szczególnie w Galicyi zachodniej, to też przy udzieleniu odpowiedniej subwencyi, byłoby możliwem nabycie inwentarza żywego stosunkowo małym kosztem.

JE. Pan Namiestnik, który przed tem sam zwiedził kraj i przekonał się o rozmiarach zniszczenia, oświadczył, że te postulaty uznaje i popierać je będzie całym swoim wpływem gdzie należy.

Hr. Lamezan radził przytem deputacyi, ażeby do uruchomienia gospodarstw przystępowali sami właściciele przy pomocy wojskowej, nie zaś oddawali gospodarstwa w administracyę wojskową, gdyż system pierwszy tak dla właściciela, jak i dla gospodarstwa jest stanowczo korzystniejszy.

Również prezydent Centrali odbudowy p. Herbst, do którego deputacya zwróciła się specyalnie w sprawie odpisania zaliczek i udzielenia subwencyi na odbudowę budynków i zakupno inwentarza, uznał te żądania ziemian za słuszne i oświadczył, że załatwienie tych spraw nastąpi prawdopodobnie na konferencyi międzyministeryalnej po zwiedzeniu kraju przez PP. Ministrów, co właśnie miało miejsce w tych dniach.

Następny referat wygłosił dyrektor Akademii rolniczej w Dublanach dr. Miczyński. Prelegent przedstawił w nim cyfrowo rozmiary obszarów, które należy uprawić, potrzeby na tę uprawę i sposób tej uprawy. Imieniem swojem i gal. zjazdów rolniczych oświadczył dr. Miczyński, że należy dążyć do tego, by każdy właściciel wrócił do swego majątku i sam w nim gospodarował. — Przechodząc do właściwego referatu, przedstawił dr. Miczyński na podstawie świeżo przez Wydział krajowy ogłoszonej pracy dr. Jana Rutkowskiego „Galicyjski kataster gruntowy jako podstawa statystyki własności ziemskiej“, że uwolniono obecnie z pod inwazyi z górą 2 miliony hektarów obszaru, ilość dóbr tabularnych wynosi 690, w czem majątków liczących po nad 200 ha jest 566. Własność prywatna tabularna wynosi na tych obszarach okrągło pół miliona hektarów, z tego roli uprawnej jest 260 tysięcy hektarów, w tem na zasiewy jesienne wypada około 100.000 ha. Z powodu braku sił pociągowych i ludzi, oraz żywności niema mowy, by cały ten obszar został w jesieni uprawiony. Prelegent podał wskazówki i rady, jak należy wziąć się do odbudowy na tem polu.

(Dokończenie nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przeniesienie przemysłu łódzkiego. Informacye warszawskiej *Gazety Porannej* o handlu majątkami ziemskimi w Kutnowskiem i Włocławskiem i o nabyciu kilku majątków przez fabrykantów łódzkich, przedrukowała *Deutsche Lodzer Ztg.*, dodając do tego uwagę treści następującej: „Powyższa notatka pisma polskiego jest dla nas szczególniej interesującą, ponieważ wśród wymienionych w niej nabywców łódzkich jest, jak się dowiadujemy, Akcyjne Towarzystwo manufaktur bawełnianych Karola Scheiblera. Wspomniane dobra leżą w pobliżu linii kolejowej w Kutnowskiem Ponieważ kilka większych fabryk bawełnianych w Łodzi już przed wojną nosiło się z projektami przeniesienia zakładów swoich do tańszych miejscowości na wieś, a zakłady Scheiblerowskie chciały się wynieść nawet na Wołyń, więc nabywanie znacznych obszarów gruntów w pobliżu kolei jest prawdopodobnie związane z owymi projektami. Dodać tu trzeba, że przemysłowcy, którzy w początkach zeszłego stulecia poprzenosili się z Niemiec do Łodzi, już wówczas wybrali Płockie, lecz z powodu nieprzychylnego stanowiska władz tamtejszych ulokowali się w Łodzi. Obecne więc projekty byłyby tylko powrotem do pierwotnych planów“.

Mleczność krów. Doświadczenie wykazało, że krowy rasy holenderskiej, oldenburskiej, oraz angielskiej dają więcej mleka, lecz bardziej wodnistego, natomiast krowy rasy górskiej, jak Inntaler, Simmentaler i t. d., dają mniej mleka, lecz więcej skondensowanego. Zasadniczo uważać należy za bardzo dobrą krowę tę, która daje dziennie 10 do 14 litrów mleka. Ponieważ litr mleka waży 1032 gramów (1 litr wody = 1000 gramów = 1 kilogram), przeto dobra krowa daje dziennie około 14 i pół kilograma mleka. Statystycznie daje dobra krowa przeciętnie 4 i pół do 5-krotnie zwiększoną wagę swego ciała, jako roczną produkcyę mleczną; koza górska daje rocznie ilość mleka, odpowiadającą przeciętnie dziesięciokrotnie wziętej wadze jej ciała, co stanowi 400—500 kilogramów mleka rocznie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Posłuchania.

Wiedeń, 10 września. Najj. Pan wysłuchał w sobotę zwykłych sprawozdań i przyjął na specyalnem posłuchaniu pruskiego generała Frankego z przydzielonymi do niego oficerami, pułkownikiem Konetzkim i porucznikiem Eixstettenem, generał-majora Landwehra, P. Ministra spraw zagranicznych i ambasadora ks. Hohenlohego.

Rozszerzenie departamentu prawno-państwowego.

Wiedeń, 10 września. *Polnische Stimmen* donoszą, że departament prawno-państwowy w prezydyum Rady Ministrów będzie w najbliższym czasie rozwinięty. Departament ten, na czele którego stał obecny P. Minister Żolger, zostanie powiększony przez powołanie do niego nadzwyczajnych profesorów Uniwersytetu wiedeńskiego dr. Launa i bar. Holda, oraz szefa sekcyi w Ministerstwie kolejowem Cramera, którzy mają zbadać i uporządkować będący w tym departamencie do rozporządzenia bogaty materyał, dotyczący reformy konstytucyi i administracyi.

Nowy przedstawiciel pruskiego ministerstwa wojny w Wiedniu.

Berlin, 10 września. *Biuro Wolffa* donosi: Upełnomocnionym przedstawicielem pruskiego ministerstwa wojny przy c. i k. Ministerstwie wojny, został zamianowany generał-porucznik Franke. Pułkownik Kornetzki, dotychczasowy upełnomocniony przedstawiciel, został jako szef sztabu generalnego przydzielony generałowi Frankemu.

Zgon dziennikarza.

Wiedeń, 10 września. Były naczelny redaktor *Wiener Mittagszeitung*, Siegfried Kornitzer zmarł.

Oświadczenie Kanclerza Rzeszy.

Stuttgard, 10 września. Kanclerz państwa oświadczył na zapytanie naczelnego redaktora dziennika *N. Tagblatt*, że przedłożenie o prawie wyborczem do Sejmu pruskiego zostanie wniesione na początku najbliższej sesyi Sejmu pruskiego. Kanclerz dodał przytem, że przedłożenie to będzie oparte na zasadzie prawa wyborczego do Sejmu Rzeszy.

Sprawa Alzacyi i Lotaryngii jest przedmiotem pilnych prac przyczem, nie jest jeszcze pewne, czy nastąpi podział kraju, czy też przeobrażenie go w samodzielne państwo związkowe.

Dżemal basza w Berlinie.

Berlin, 10 września. Przybył tu Dżemal basza z frontu zachodniego.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI

NADESŁANE.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2·40 K

Zamiejscowa:

rocznie	K 36 — h
półrocznie	K 18 — h
ćwierćrocznie	K 9 — h
miesięcznie	K 3 — h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
ćwierćrocznie	2 K

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni	1 K 50 h
miesięczni	— K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenie cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

Rozkład jazdy pociągów kolejowych.
Pociągów pośpiesznych i osobowych we Lwowie.

Ważne od 1 czerwca 1917 aż do odwołania.

(Czas środkowo europejski).

(Od 1 czerwca do 15 września 1917 czas letni).

Ze Lwowa, dworzec główny, odchodzą:

Do Krakowa: **7·30**, 8·40†, 8.55, **3·10**, 6·05, 6·20, 9·55†, 10·10.

Do Złoczowa 8·20, 10·53, **2·30**, 7·13†, 11·30.

Do Stryja: 8·25, 4·55, 10·46.

Do Ławocznego: 7·20.

Do Sambora: 9·05.

Do Sianek: 8·45.

Do Rawy ruskiej **2·20***, 9·20, 4·44.

Do Sokala: **8·55§**, **8·10§§**.

Do Jaworowa: 9·10**, 4·20.

Do Podhajec: 8·33, 3·00, 11.33.

Do Stojanowa: 12·13, 7·33, 3·15.

Do Chodorowa: 8·30, **2·30**, 11·10.

Do Lwowa dworzec główny przychodzą:

Z Krakowa: 10·05 **1·45**, 6·45, 9·00†, 9·15, 9·50†, 5·05, 5.20.

Ze Złoczowa: 5·52, 12·12, **2·20**, **5·15**, 8·52.

Ze Stryja: 5·54, 9·35, 9·05.

Z Ławocznego: 7·10.

Z Sambora: 8·30.

Z Sianek: 10·15.

Z Rawy ruskiej: 6·42, 4·35, 8·18*.

Ze Sokala: **9.45§§**. 9·45§.

Z Jaworowa: 8·45, 3·48**.

Z Podhajec: 5·32, 1·40, 7·32.

Ze Stojanowa: 6·12, 1·00, 7·52.

Z Chodorowa: 6·45, 1·10, 8·10.

† Oznacza pociągi tylko dla wojskowych.

* Do Brzuchowic względnie z Brzuchowic.

** Do Janowa z Kleparowa, względnie z Janowa do Kleparowa.

§ Przez Rawę ruską.

§§ Przez Sapieżankę.

UWAGA: Pora nocna od 6·00 wieczorem do 5·59 rano, oznaczona jest podkreśleniem cyfr minutowych.

Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem.

Pociągi wyżej wymienione kursują tylko warunkowo, o ile ich ruch z powodu zajęcia szlaków kolejowych przez wojsko będzie możliwy. W razie ewentualnego zastanowienia takiego pociągu, jakoteż przy opóźnieniu połączenia nie przysługuje podróżnym prawo żadania jakiegokolwiek odszkodowania.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. 21.853/10.350 (XVII.). Kraków, dnia 8 września 1917.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 1 do 8 września 1917.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Bóbrka	Brzozdowce (1 zagr.), Bukawina (13 zagr.), Chodorów (3 zagr.), Mikołajów (5 zagr.);
	Dolina	Bełejów (15 zagr.), Broszniów (3 zagr.), Czołhany (12 zagr.), Jaworów (10 zagr.), Lipowica (4 zagr.), Lisowice (18 zagr.), Perehińsko (1 zagr.), Rachin (10 zagr.), Strutyn Niżny (13 zagr.), Strutyn Wyżny (6 zagr.). Suchodół (3 zagr.), Swaryczów (8 zagr.), Wola Zaderewacka (15 zagr.), Wyżków (18 zagr.), Zaderewacz (12 zagr.);
	Drohobycz	Lipowiec (1 zagr.), Wola Jakubowa (3 agr.);
	Kałusz	Kałusz (1 zagr.);
	Lisko	Hoszowczyk (5 zagr.);
	Lwów	Krzywczyce (12 zagr.), Sroki Lwowskie (1 zagr.), Werbiż (11 zagr.);
	Nowy Sącz	Piwniczna (5 zagr.);
	Nowy Targ	Biała Woda (30 zagr. i 1 pastw.), Jaworki (2 zagr. i 1 pastw.), Kościelisko (5 pastw.), Witów (5 zagr. i 10 pastw.);
	Przemyślany	Gliniany (4 zagr.), Janczyn (3 zagr.), Sołowa (11 zagr.), Wołków (1 zagr.), Zamoście (1 zagr.);
	Radziechów	Sieńków (3 zagr.);
	Rohatyn	Demianów (8 zagr.);
	Sambor	Bilina (29 zagr.), Bukowa (34 zagr.), Dorożów (11 zagr.), Horodyszcze (16 zagr.), Kornalowice (28 zagr.), Ozimina (27 zagr.), Sambor (115 zagr.);
	Skole	Sławsko (1 zagr.);
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Grodowice (4 zagr.), Kobło stare (72 zagr.), Straszewice (24 zagr.);
	Stryj	Bratkowce (11 zagr. 1 pastw.), Dobrzany (12 zagr.), Strzałków (23 zagr.), Wierczany (11 zagr.);
	Turka	Jabłonka niżna (1 zagr.), Jasionka Masiowa (40 zagr.), Kondratów (5 zagr.);
	Złoczów	Ożydów (3 zagr.);
	Żydaczów	Drohowyże (28 zagr.), Holeszów (11 zagr.), Lachowice podróżne (18 zagr.), Lachowice zarzeczne (21 zagr.), Rozwadów (86 zagr.);
Wąglik	Dobromil	Lenczawa dolna (1 zagr.), Wojtkówka (1 zagr.);
	Lwów	Jaryczów Nowy (3 zagr.);
	Sokal	Sokal (1 zagr.);
	Zydaczów	Bereźnica królewska (1 zagr.), Czernica (2 pastw.), Juseptycze (8 zagr.), Turady(1 pastw);
Szelestnica	Bóbrka	Wodniki (1 zagr.);
	Strzyżów	Lubla (1 zagr.);
	Żydaczów	Hanowce (1 zagr,);
Nosacizna	Bóbrka	Demidów (1 zagr.), Suchrów (1 zagr.);
	Dąbrowa	Słupiec (1 zagr.);
	Dobromil	Komarowice (1 zagr.), Pietnice (2 zagr.), Trzcianiec (1 zagr.);
	Przeworsk	Monasterz (1 zagr.);
	Złoczów	Biały kamień (3 zagr.);
Świerzb u koni	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Borynicze (1 zagr.), Brynce cerkiewne (1 zagr.), Bukawina (4 zagr.), Chlebowice wielkie (1 zagr.), Czartorya (1 zagr.), Czyżyce (1 zagr.), Duliby (9 zagr.), Dziewiętniki (1 zagr.), Dzwinogród (5 zagr.), Horododyszcze cetnarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (5 zagr.), Kocurów (3 zagr.), Laszki dolne (2 zagr.). Laszki górne (4 zagr.), Łanki małe (3 zagr.), Nowosielce (4 zagr.). Ostrów (2 zagr.). Ottyniowice (1 zagr.), Repechów (3 zagr.), Ruda (1 zagr.). Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska nowe (9 zagr.), Suchrów (3 zagr.), Wierzbica (2 zagr.). Wodniki (3 zagr.), Wołczatycze (5 zagr.), Wybranówka (2 zagr.), Żabokruki (1 zagr.), Żyrawa (1 zagr.);
	Brzesko	Dębno (1 zagr.), Strzelce wielkie (2 zagr.), Uszer (2 zagr.);
	Brzeżany	Rakszyn (1 zagr.);
	Chrzanów	Górka (1 zagr.);
	Cieszanów	Chotylub (1 zagr.);
	Dąbrowa	Słupiec (1 zagr.), Zelazówka (1 zagr.);
	Dobromil	Komarowice (1 zagr.)
	Dolina	Dolina (15 zagr.), Mizuń stary (10 zagr.), Seneczów (2 zagr.), Witwica (1 zagr.);
	Drohobycz	Bania kotowska (3 zagr.), Bolechowice (1 zagr.), Gassendorf (1 zagr.), Hubicze (3 zagr.). Kropiwnik nowy (1 zagr.), Lipowiec (5 zagr.), Mrażnica (2 zagr.), Nahujowice (1 zagr.), Rabczyce (3 zagr.), Rolów (2 zagr.), Schodnica (1 zagr.);
	Gorlice	Ropa (1 zagr.);
	Gródek Jag.	Cuniów (1 zagr.), Malczyce (2 zagr.), Mszana (2 zagr.), Rodatycze (1 zagr,), Stawczany (2 zagr.), Wielkopole (1 zagr.), Wołczuchy (1 zagr.);
	Grybów	Brunary niżne (1 zagr.), Ciężkowice (1 zagr.), Jastrzębia (1 zagr.);
	Jarosław	Cieplice (2 zagr.), Kaszyce (1 zagr.), Piskorowice (2 zagr.), Rudołowice (4 zagr.);
	Jasło	Brzyska (1 zagr.), Sobniów (1 zagr.),;
	Jaworów	Bruchnal (3 zagr.);
	Kałusz	Chocin (4 zagr.), Dołpotów (3 zagr.), Kadobna (2 zagr.), Kałusz (1 zagr.), Mościska (2 zagr.). Pojło (1 zagr.), Przewoziec (1 zagr.), Ugarsthal (4 zagr.),;
	Kamionka str.	Berbeki (1 zagr.), Busk (2 zagr.), Dobrotwór (2 zagr.), Humniska (1 zagr.), Jagonia (3 zagr.), Nieznanów (1 zagr.), Rzepniów (3 zagr.), Wierzblany (2 zagr.);
	Kolbuszowa	Cmolas (3 zagr.), Hadykówka (1 zagr.), Przedbórz (1 zagr.);
	Kraków	Balice (1 zagr.), Karniów (1 zagr.), Karniowice (1 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Rybna (4 zagr.), Wadów (1 zagr.), Witkowice (3 zagr.);
	Krosno	Barwinek (2 zagr.), Chlebna (1 zagr.), Draganowa (3 zagr.), Dukla (1 zagr.), Głojsce (4 zagr.), Jasionka (2 zagr.), Krościenko wyżne (1 zagr.), Łęki (5 zagr.), Mszana (1 zagr.), Rogi (1 zagr.), Wietrzna (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.), Zręcin (2 zagr.);
	Lisko	Maniów (2 zagr.), Solinka (4 zagr.);
	Lwów	Brodki (1 zagr.), Czyszki (7 zagr.), Einsiedel (3 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Horbacze (1 zagr.), Kozice (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Pikułowice (1 zagr.), Popielany (2 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rzęsna Polska (3 zagr.), Zapytów (3 zagr.), Żydatycze (1 zagr.);
	Mielec	Chorzelów (2 zagr.), Czajkowa (1 zagr.), Książnice (1 zagr.), Ostrówek (2 zagr.), Podleszany (4 zagr.). Przecław (4 zagr.), Rożniaty (1 zagr.), Rzemień (1 zagr.), Wola mielecka (1 zagr.), Wola zdakowska (1 zagr.);
	Mościska	Balice (1 zagr.), Chorośnica (2 zagr.), Krysowice (5 zagr.), Podgać (2 zagr.);
	Nisko	Dąbrowica (6 zagr.), Nart Nowy (1 zagr.), Stany (7 zagr.);
	Nowy Sącz	Piątkowa (1 zagr.), Stadło (1 zagr.);
	Nowy Targ	Nowy Targ (1 zagr.), Rdzawka (1 zagr.);
	Oświęcim	Grojec (1 zagr.);
	Podgórze	Łagiewniki (1 zagr.),;
	Przemyślany	Baczów (3 zagr.), Białe (4 zagr.), Błotnia (18 zagr.), Borszów (5 zagr.), Chlebowice świrskie (4 zagr.). Ciemierzyńce (5 zagr.), Czupernosów (1 zagr.), Dobrzanica (3 zagr.), Gliniany (11 zagr.), Korzelice (2 zagr.), Kurowice (2 zagr.), Łahodów (7 zagr.), Ostałowice (11 zagr.), Plenników (3

„Gazeta Lwowska“ Nr. 206 z dnia 11 września 1917.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Swierzb u koni		zagr.), Pniatyn (3 zagr.), Poluchów Wielki (1 zagr.), Połtew (2 zagr.), Przegnojów (1 zagr.), Swirz (6 zagr.). Wiśniowczyk (19 zagr.), Zędowice (1 zagr.). Zeniów (1zagr.);
	Przeworsk	Gać (1 zagr.), Gniewczyna łańcucka (3 zagr.), Gniewczyna Tryniecka (1 zagr.), Gorliczyna (2 zagr.), Grzęska (1 zagr.), Kańczuga (1 zagr.), Krzeczowice (1 zagr.), Łopuszka mała (1 zagr.), Łopuszka wielka (1 zagr.), Mackówka (1 zagr.), Markowa (1 zagr.), Niżatyce (2 zagr.), Nowosielce (2 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Pantalowice (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Tryńcza (2 zagr.), Widaczów (2 zagr.);
	Radziechów	Kulików (1 zagr.), Suszno (3 zagr.);
	Rawa ruska	Chlewczany (1 zagr.), Lubycza kameralna (1 zagr.), Smolin (2 zagr.), Werchrata (12 zagr.);
	Rohatyn	Demianów (10 zagr.), Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (4 zagr.), Jawcze (2 zagr.), Mełna (1 zagr.), Podgrodzie (1 zagr.), Podmichałowce (4 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Psary (1 zagr.), Ruzdźwiany (1 zagr.), Wasiuczyn (1 zagr.), Wiszniów (2 zagr.);
	Ropczyce	Brzeziny (1 zagr.), Korzeniów (1 zagr.), Lubzina (1 zagr.), Łopuchowa (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.);
	Rzeszów	Przybyszówka (1 zagr.);
	Sambor	Rakowa (1 zagr.);
	Sanok	Pakoszówka (1 zagr.), Puławy (1 zagr.);
	Skole	Chaszczowanie (1 zagr.), Hutar (4 zagr.), Jelenkowate (3 zagr.), Korostów (2 zagr.), Kruszelnica rustykalna (5 zagr.), Ławoczne (8 zagr.), Skole (3 zagr.), Sławsko (3 zagr.), Stynawa niżna (4 zagr.), Stynawa wyżna (8 zagr.), Synowódzko wyżne (34 zagr.), Truhanów (1 zagr.), Tuchla (2 zagr.), Wołosianka (5 zagr.), Wyżłów (6 zagr.);
	Sokal	Boratyn (4 zagr.), Budynin (9 zagr.), Byszów (1 zagr.), Chorobrów (4 zagr.), Cieląż (3 zagr.), Dobraczyn (2 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Hulcze (2 zag.), Jastrzębica (15 zagr.), Kuliczków (2 zagr.), Łubów (5 zagr.), Łuczyce (4 zagr.), Mianowice (3 zagr.), Moszków (1 zagr.), Nuśmice (1 zagr.), Oserdów (9 zagr.), Perwiatycze (3 zagr.), Poździmierz (1 zagr.), Prusinów (1 zagr.), Przemysłów (1 zagr.), Radwańce (3 zagr.), Rusin (1 zagr.), Sawczyn (2 zagr.), Sokal (5 zagr.), Spasów (2 zagr.), Szmitków (4 zagr.), Tartakowiec (1 zagr.), Tudorkowice (12 zagr.), Ubrynów (1 zagr.), Waręż wieś (4 zagr.), Wojsławice (1 zagr.), Wyżłów (3 zagr.), Źniatyn (3 zagr.), Zuzel (2 zagr.);
	Stary Sambor	Gałówka (4 zagr.), Mszaniec (2 zagr.), Potok wielki (4 zagr.), Stary Sambor (9 zagr.), Strzyłki (2 zagr.), Topolnica rustykalna (3 zagr.), Wołcza dolna (1 zagr.);
	Stryj	Brygidyn (4 zagr.), Daszawa (9 zagr.), Dołhołuka (2 zagr.), Gelsendorf (1 zagr.), Grabowiec stryjski (4 zagr.), Lisiatycze (11 zagr.), Monasterzec (1 zagr.), Pukienicze (3 zagr.), Siemiginów (5 zagr.), Strzałków 5 zagr.), Uhersko (6 zagr.), Wownia (6 zagr.), Żulin (1 zagr.);
	Strzyżów	Przedmieście Strzyżowskie (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Charzewice (1 zagr.), Chmielów (1 zagr.), Chwałowice (2 zagr.), Dąbrowica (2 zagr,), Grębów (4 zagr.), Mokrzyszów (1 zagr.), Nagnojów (1 zagr.), Ocice (4 zagr.), Rozalin (1 zagr.), Skowierzyn (9 zagr.), Trześń (1 zagr.), Turbia (7 zagr.), Zaleszany (6 zagr.);
	Tarnów	Janowice (5 zagr.), Kowalowy (1 zagr.), Siedlec (1 zagr.), Swiebodzin (1 zagr.), Tuchów (1 zagr.), Zaczarnie (1 zagr.);
	Turka	Beniowa (1 zagr.), Borynia (2 zagr.) Isaje (2 zagr.), Jabłonów (6 zagr.), Jawora (1 zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łomna (2 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Mochnate (4 zagr.), Tarnawa niżna (1 zagr.), Wołcze (1 zagr.), Wysocko niżne (1 zagr.) Zadzielsko (4 zagr.);
	Wadowice	Nidek (1 zagr.), Wieprz (1 zagr.);
	Wieliczka	Bierzanów (1 zagr.);
	Żółkiew	Butyny (1 zagr.), Mokrotyn wieś (3 zagr.), Mosty wielkie (3 zagr.), Zameczek (1 zagr.), Żółtańce (1 zagr.);
	Żydaczów	Brzezina (1 zagr.), Malechów (2 zagr.)
Świerzb u koni	Kraków miasto	Dzielnica VIII. (1 zagr.);
Wścieklizna	Dobromil	Wola Korzeniecka;
	Przemyśl	Sielec (1 zagr.);
	Strzyżów	Wielopole (1 zagr.);
	Tarnów	Siedlec;
	Wieliczka	Mietniów (1 zagr.);
Pomór świń	Cieszanów	Krowica hołodowska (1 zagr.), Lubliniec Nowy (25 zagr.), Żuków (4 zagr.);
	Jarosław	Ostrów (18 zagr.), Radymno (3 zagr.);
	Przemyślany	Dunajów (5 zagr.);
	Rohatyn	Zagórze knihynickie (14 zagr.);
	Rzeszów	Nosówka (1 zagr.);
	Sokal	Łuczyce (5 zagr.);
	Żółkiew	Dobrosin (9 zagr.), Mosty Wielkie (16 zagr.);
Różyca świń	Chrzanów	Frywałd (1 zagr.), Tenczynek (1 zagr.);
	Cieszanów	Basznia dolna (14 zagr.), Basznia górna (11 zagr.), Cieszanów (1 zagr.), Załuże (1 zagr.);
	Jarosław	Chorzów (4 zagr.), Wulka Pełkiń (1 zagr.), Zarzecze (1 zagr.);
	Jasło	Glinnik Polski (2 zagr.);
	Jaworów	Czołhynie (5 zagr.);
	Krosno	Odrzykoń (23 zagr.);
	Mielec	Padew Narodowa (3 zagr.);
	Nowy Sącz	Czerniec (1 zagr.);
	Przeworsk	Budy Przeworskie (4 zagr.), Krzeczowice (1 zagr.), Siennów (2 zagr.);
	Rawa Ruska	Smolin (3 zagr.), Ulicko Seredkiewicz (8 zagr.),;
	Rzeszów	Budziwój (15 zagr,);
	Sanok	Bzianka (1 zagr.);
	Stryj	Lisiatycze (2 zagr.), Kawczykąt (7 zagr.), Stryj (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Gorzyce (3 zagr.);

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye:

a) **wąglik** w obwodzie: Kielce (1 miejsc.), Opatów (1 miejsc.), Pińczów (2 miejsc.);

b) **nosacizna** w obwodach: Chełm (1 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Jędrzejów (8 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Kozienice (1 miejsc.), Krasnostaw (4 miejsc.), Lubartów (4 miejsc.), Lublin (3 miejsc.), Miechów (2 miejsc.), Nowy Radomsk (8 miejsc.), Olkusz (2 miejsc.), Opatów (6 miejsc.), Opoczno (4 miejsc.), Pinczów (4 miejsc.), Piotrków (8 miejsc.), Puławy (4 miejsc.), Radom (1 miejsc.), Sandomierz (3 miejsc.), Tomaszów (9 miejsc.), Wierzbnik (5 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.);

c) **świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (6 miejsc.), Busk (12 miejsc.), Chełm (25 miejsc.), Dąbrowa (9 miejsc.), Janów (5 miejsc.), Jędrzejów (33 miejsc.), Kielce (1 miejsc.), Kozienice (15 miejsc.), Krasnostaw (54 miejsc.), Lublin (71 miejsc.), Lubartów (28 miejsc.), Miechów (15 miejsc.), Noworadomsk (18 miejsc.), Olkusz (13 miejsc.), Opatów (8 miejsc.), Opoczno (12 miejsc.), Pińczów (13 miejsc.), Piotrków (16 miejsc.), Puławy (5 miejsc.), Radom (7 miejsc.), Sandomierz (52 miejsc.), Tomaszów (26 miejsc.), Wierzbnik (2 miejsc.), Włoszczowa (10 miejsc.), Zamość (4 miejsc.);

d) **wścieklizna** w obwodach: Janów (3 miejsc.), Opatów (1 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.);

e) **różyca świń** w obwodach: Hrubieszów (1 miejsc.), Janów (2 miejsc.), Lubartów (1 miejsc.), Lublin (3 miejsc.), Opatów (4 miejsc.), Pinczów (1 miejsc.), Puławy (26 miejsc.), Zamość (2 miejsc.). (4473)

Ns. 4106/17 (2). Gegen den Res. Jäger Michael Seppi, 28 Jahre alt, geb. in Ruffre, Bez. Cles, Tirol, röm. kat., Maurer, Ldst. Jäger Giuseppe Vincentininn, 29 Jahre alt, geb. in Ala, Bez. Ala, Tirol, röm. kat., verheiratet, Maurer und Lands. Jäger Rafaele Borroni, 25 Jahre alt, geb. in Bocinago, Bez. Tione, röm. kat., Tischler, ist beim Gerichte der k. u. k. 25 Infanterie Division ad K. 180/17 das Ermittlungsverfahren wegen Verbrechens nach § 183 M. St. G. anhängig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung ihres in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Stefan Fedak vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 31 Juli 1917. (4434)

L. 19.708/XIX./4193 z 10/8 1917.

OBWIESZCZENIE

c. k. Namiestnictwa w sprawie uregulowania obrotu mydłem, proszkiem mydlanym i zawierającymi tłuszcz środkami do mycia i szorowania.

Na podstawie rozporządzenia c. k. Ministerstwa handlu z dnia 25 sierpnia 1917 Dz. u. p. Nr. 359 zarządza się co następuje:

I.

Począwszy od dnia obowiązywania powyższego rozporządzenia ministeryalnego wolno sprzedawać publiczności mydło, proszek mydlany i zawierające tłuszcz środki do mycia i szorowania tylko za urzędowemi kartami dla kontroli zużycia mydła. Karty te wydaje się z urzędu. Są one ważne dla jednej osoby i na czas 4 miesięcy wymienionych na karcie. Karta zawiera 8 odcinków i wymienia, jakie rodzaje i jaką ilość mydła, proszku mydlanego i zawierających tłuszcz środków do mycia i szorowania można nabyć za oddaniem odpowiedniej ilości odcinków karty.

Karty dla kontroli zużycia mydła są ważne nietylko w obszarze tej politycznej Władzy krajowej, która je wystawiła, lecz także w innych krajach koronnych.

II.

Karty dla kontroli zużycia mydła będą wydawane przez ustanowione z ramienia Władzy politycznej I. instancyi, Komisye dla chleba, względnie w miejscowościach, gdzie takich komisyi nie ma przez Zwierzchności gminne, głowie gospodarstwa domowego, dla niego samego i jego domowników.

W tym celu otrzyma głowa gospodarstwa domowego od komisyi, względnie od władzy wydającej karty, formularz, w którym złoży oświadczenie co do ilości osób żyjących we wspólnem z nim gospodarstwie, lub u niego mieszkających, a nadto oświadczenie, ile w swem gospodarstwie domowem posiada zapasów mydła, proszku mydlanego i zawierających tłusz środków do mycia i szorowania. Po złożeniu tego oświadczenia, które głowa gospodarstwa domowego ma podpisać, wyda komisya, względnie władza osobom, które nie posiadają większych zapasów powyższych artykułów, jak 1·5 klg, na każdą osobę, odpowiednią ilość kart dla kontroli zużycia mydła.

Głowa gospodarstwa domowego obowiązana jest dostarczyć tym domownikom, którzy nie prowadzą z nim wspólnego gospodarstwa, otrzymane dla nich karty. Do domowników zalicza się także podnajemców. Każdą zmianę w ilości domowników winna głowa gospodarstwa domowego, albo jej zastępca, zgłosić w miejscu wydawania kart.

Osoby, w których gospodarstwie domowem znajdują się zapasy mydła, proszku mydlanego i zawierających tłuszcz środków do mycia i szorowania większe niż 1·5 klgr. na głowę, nie otrzymają kart tak długo, dopóki ich zapasy nie spadną poniżej tej ilości i odpowiednie w tym względzie oświadczenie nie zostanie przez nie złożone.

Zapasy zatajone w oświadczeniu głowy gospodarstwa domowego zostaną przez polityczne Władze I. instancyi uznane za przepadłe na rzecz Państwa i użyte na cele zaopatrzenia ludności.

III.

Od prawa pobierania karty na mydło są wyłączone osoby wojskowe, które w tego rodzaju środki są zaopatrywane wprost przez zarząd wojskowy, nadto zakłady, instytucye, przedsiębiorstwa i osoby wymienione w § 5 przytoczonego rozporządzenia ministeryalnego, których zapotrzebowanie będzie pokrywać wprost Związek wojenny dla przemysłu olei i tłuszczów w Wiedniu.

Członkom organizacyi wymienionym w punkcie b) § 5 przytoczonego rozporządzenia będzie wolno nabywać mydło i inne wymienione wyżej artykuły w składach tej organizacyi również tylko za kartami na mydło w myśl poprzednich przepisów.

Przepis o kartach na mydło nie obejmuje mydła do golenia lub mycia w zakładach fryzyerskich, tudzież użycia mydła do prania i oczyszczania przedmiotów w pralniach przemysłowych. Zakładom fryzyerskim jednak nie wolno wydawać publiczności mydła do własnego użytku bez okazania karty na mydło i bez pobrania jej odcinków w myśl punktu I. niniejszego obwieszczenia.

IV.

Ministerstwo handlu może na zasadzie § 4 powołanego wyżej rozporządzenia ministeryalnego dozwolić pewnym kategoryom odbiorców na pobieranie większej ilości zawierających tłuszcz środków do mycia. Na podstawie tego przepisu mają wymienieni w punkcie VI. obwieszczenia kierownika Ministerstwa handlu z 25 sierpnia 1917 Dz. u. p. Nr. 360 odbiorcy prawo do pobierania osobnych kart dodatkowych, które będą wydawane w sposób w tym ostatnim przepisie wskazany.

Rozstrzyganie w konkretnych wypadkach, kto należy do takich uprzywilejowanych odbiorców, należy do Władzy politycznej I. instancyi.

V.

Sprzedający winni karty względnie ich odcinki, oddane im przy zakupnie mydła, lub proszku mydlanego i zawierających tłuszcz środków do mycia i szorowania, przechować i oddać na żądanie politycznej Władzy powiatowej, względnie ustanowionym przez nią komisyom lub władzom, wydającym karty.

VI.

Trudniący się sprzedażą mydła, proszku mydlanego i zawierających tłuszcz środków do czyszczenia i szorowania mogą otrzymać je w myśl § 8 przytoczonego rozporządzenia ministerstwa tylko na kartę uprawniającą do poboru, wystawioną przez właściwą Władzę polityczną I. instancyi. Karty poboru wystawione będą na ilość odpowiadającą 3—4 miesięcznemu zapotrzebowaniu klienteli sprzedawcy. Karty te są nieprzenośne.

Celem ustalenia w pierwszym okresie zapotrzebowania przeznaczonego do sprzedaży mydła i innych wymienionych wyżej artykułów, winni kompetenci wykazać swoje zapotrzebowanie zapomocą ksiąg handlowych, zapisków, faktur i t. d., tudzież złożyć pisemne oświadczenie, że zapasy przez nich posiadane, nie przewyższają 4-miesięcznego zapotrzebowania. Zadeklarowane zapasy należy potrącić od ilości 3—4 miesięcznego zapotrzebowania.

Przy ustaleniu zapotrzebowania na dalsze okresy należy wziąć za podstawę zebrane od kupujących odcinki kart dla kontroli zużycia mydła i karty poboru, które kompetenci winni w tym celu przedłożyć politycznej Władzy I. instancyi. Zaznacza się, że do klienteli handlarzy nie można zaliczać instytucyi, organizacyi i osób wymienionych w § 5 powołanego rozporządzenia ministeryalnego, ponieważ one są zaopatrywane w mydło bezpośrednio przez Związek dla przemysłu olei i tłuszczów.

Ze względu na przepis § 5 p. b. tego rozporządzenia związków konsumcyjnych nie można uważać za handlarzy, one zatem nie mogą otrzymać kart na pobór mydła.

VII.

Sprzedający mydło i inne artykuły o których w tem obwieszczeniu jest mowa, winni stosownie do postanowień § 9 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 25 sierpnia 1917. Dz. u. p. Nr. 359 prowadzić książkę zapisków i załączać do niej jako alegat zebrane od kupujących odcinki kart na mydło.

VIII.

Producentów mydła, proszku mydlanego i zawierających tłuszcz środków do mycia i szorowania, którzy prowadzą także drobną sprzedaż tych artykułów, należy odnośnie do tego działu ich przedsiębiorstwa uważać za sprzedawców. Wskutek tego winni oni dla tych ilości mydła, które wprowadzają w drobną sprzedaż, wystarać się u Władzy politycznej o kartę poboru, a nadto prowadzić co do drobnej sprzedaży książkę zapisków stosownie do przepisów § 9 rozporządzenia ministeryalnego.

IX.

Każdy obowiązany jest na żądanie Władzy udzielić wiadomości potrzebnych celem stwierdzenia prawdziwości oświadczeń, składanych przez głowy gospodarstwa domowego i wogóle udzielać wszelkich wyjaśnień, potrzebnych do ścisłego wykonania niniejszych zarządzeń.

X.

Kto wzbrania się udzielić żądanych po myśli tego obwieszczenia wyjaśnień bądź udziela wyjaśnień nieprawdziwych, albo w jakikolwiek inny sposób niniejsze przepisy przekracza, względnie w udaremnieniu spełnienia nałożonych nimi obowiązków współdziała, będzie karany przez polityczną Władzę powiatową grzywną do 20.000 koron, albo aresztem do 6 miesięcy, o ile przekroczenia te nie podlegają surowszym postanowieniom karnym. Te kary mogą być obok siebie zastosowane. Pozatem można orzec przepadek tych artykułów do których się karygodna czynność odnosi, a jeśli przekroczenie nastąpiło przy wykonywaniu przedsiębiorstwa przemysłowego, może również nastąpić utrata uprawnienia przemysłowego.

Kraków, dnia 31 sierpnia 1917.

C. k. Namiestnik:
HUYN Gen. Pułk. w. r.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 29 sierpnia 1917 dotyczące zaprowadzenia urzędowych kart dla kontroli zużycia mydła, proszku mydlanego i zawierających tłuszcze środków do mycia i szorowania.

Na podstawie § 6 rozporządzenia kierownika Ministerstwa handlu z dnia 25 sierpnia 1917 Dz. p. p. Nr. 359 zarządzam co następuje:

§ 1.

Karty dla kontroli zużycia mydła, proszku mydlanego i zawierających tłuszcze środków do mycia i szorowania wydawane będą z urzędu według wzoru wydrukowanego na dołączonym do tego rozporządzenia dodatku.

§ 2.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. (4463)

C. k. Namiestnik:
Huyn, Gen. pułk. w. r.

L. 15501/Ma. (4451)

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 28 sierpnia 1917, L. 15501/Ma, którem wydaje się nowe przepisy o mieleniu i śrutowaniu zboża producentów rolnych, zaopatrujących się z własnych zapasów.

Na podstawie § 3 ustęp 2 oraz §§ 16, 21, 22 i 23 rozporządzenia całego Ministerstwa z dnia 26 maja 1917, Dz. p. p. Nr. 235 zarządzam, co następuje:

§ 1.

Rozporządzenie z dnia 5 listopada 1916, L. 6090/XVIII. 1986 Dz. u. kr. Nr. 119, traci moc obowiązującą.

§ 2.

Producenci rolni zaopatrujący się z własnych zapasów, mogą przemielać względnie śrutować zboże w młynach gospodarczych, młyny zaś przyjmować zboże do mielenia względnie śrutowania jedynie na podstawie poświadczenia dla młyna, wydanego przez właściwą Władzę polityczną I. instancyi.

Zboża, nie pokrytego poświadczeniem, nie wolno młynarzowi przyjąć do młyna pod żadnym warunkiem, a to nawet tymczasowo, celem chwilowego przechowania w młynie lub innych lokalnościach młynarza.

Tak samo nie wolno młynarzowi zapasów zboża własnej produkcyi przechowywać w młynie lub w lokalnościach należących do młyna.

§ 3.

W jednem poświadczeniu zezwolić można na przemiał lub śrutowanie tylko takiej ilości zboża, jaką producent może naraz dostawić do młyna. W każdym jednak razie nie może dozwolony przemiał przenosić prawnie dopuszczalnego 3-miesięcznego zapotrzebowania.

§ 4.

Producent, który sam jest młynarzem, winien również uzyskać poświadczenie na przemiał zboża dla pokrycia własnego zapotrzebowania na wyżywienie.

Zezwolenie na przemiał dla funkcyonaryuszy, pobierających ordynarye i robotników, pobierających zboże i owoce strączkowe jako wynagrodzenie, winno opiewać na nazwisko producenta.

§ 5.

Prośby o wydanie poświadczenia dla młyna należy wnosić ustnie lub pisemnie we właściwym Urzędzie gminnym, podając rodzaj i w kilogramach ilość zboża, przeznaczonego do zmielenia względnie śrutowania.

Gminy będą przedkładać te prośby wraz z konsygnacyą, sporządzoną w 2 egzemplarzach, politycznej Władzy I. instancyi w oznaczonych przez nią okresach czasu.

Producenci rolni, zamieszkali na obszarze dworskim, wyłączonym ze związku gminy, mają wnosić prośby o wydanie poświadczenia dla młyna wprost do właściwej politycznej Władzy I. instancyi.

§ 6.

Polityczne Władze I. instancyi będą wygotowywać poświadczenia dla młyna w dwu równobrzmiących egzemplarzach, z których jeden Władza zatrzyma u siebie dla celów ewidencyi i kontroli, drugi zaś doręczy stronie za pośrednictwem Zwierzchności gminnej.

Poświadczenie dla młyna uprawnia do transportu i żądania zmielenia względnieześrutowania oznaczonej w niem ilości zboża, w młynie w poświadczeniu wymienionym.

Częściowy dowóz zboża do młyna, lub też częściowy odbiór wyrobów młynarskich na to samo poświadczenie jest niedozwolony.

Poświadczenie dla młyna traci ważność po upływie 30 dni od daty wystawienia.

§ 7.

Poświadczenie dla młyna winna strona przed rozpoczęciem mlewa oddać równocześnie ze zbożem w młynie.

Młynowi wolno przyjąć tylko taką ilość zboża, na jaką opiewa poświadczenie. Młynom nie wolno uskuteczniać samowolnie jakichkolwiek poprawek w poświadczeniu, ani też nie wolno im przyjmować poprawianych poświadczeń.

Młynarzowi nie wolno również przyjąć zboża, przeznaczonego do przemiału w innym młynie.

§ 8.

Przeznaczone do przemiału zboże winno być dostawione do młyna w workach. Młyn winien zboże przy odbio ze przeważyć i oznaczyć każdy odebrany do przemiału worek zboża przez włożenie do niego kartki, zawierającej wagę zboża, nazwisko producenta, oraz numer poświadczenia dla młyna, którem to zboże jest pokryte.

§ 9.

Oddane przez stronę poświadczenie zatrzyma młyn u siebie dla celów kontroli, a po przemieleniu wyda stronie odpowiednio wypełniony dolny odcinek poświadczenia, który służy jej jako legitymacya przy przewozie produktów młynarskich z młyna.

§ 10.

Otrzymany w młynie odcinek winien będzie producent przedłozyć Zwierzchności gminnej przy wnoszeniu prośby o wydanie następnego zezwolenia na przemiał.

Gminy przedkładać będą te odcinki c. k. Starostwu wraz z konsygnacyą wniesionych próźb o wydanie poświadczenia na przemiał.

§ 11.

Młyny gospodarcze są obowiązane prowadzić zapisek na ewidencyę przemiału według przepisanego wzoru, oraz przechowywać oddane przez strony poświadczenia dla młyna w chronologicznym porządku.

§ 12.

Wynagrodzenie za mlewo nie może przenosić sześciu koron za jeden cetnar metryczny zboża w młynach motorowych, zaś pięciu koron w młynach wodnych.

W obrębie tych granic oznaczy polityczna Władza I. instancyi wynagrodzenie za mlewo dla całego swego okręgu, uwzględniając stosunki lokalne.

Młyny nie mogą pobierać wynagrodzenia za mlewo ani w zbożu ani w produktach, uzyskanych ze zboża, oddanego do zmielenia względnie śrutowania, ani też tych produktów pod żadnym innym tytułem zatrzymywać.

§ 13.

Młynom gospodarczym nie wolno wymielać żyta, pszenicy, jęczmienia poniżej 80 prc., owsa poniżej 50 prc.

W granicach wymienionego procentowego przemiału wolno jednak wymielać poszczególne sorty mąki według żądania producenta.

Wyrób mąki pastewnej w obrębie najniższego przemiału, jest niedozwolonym.

Dopuszczalny rozkurz nie może przy mieleniu zboża chlebowego przenosić 3 prc.

§ 14.

Polityczna Władza I. instancyi może w razie potrzeby, uwzględniając lokalne stosunki, młyny odpowiednio zrejonować.

O wstrzymaniu ruchu w młynie dłużej, jak na 3 dni, oraz o ponownem podjęciu ruchu, winien młyn bezzwłocznie zawiadomić Władzę polityczną I. instancyi.

§ 15.

Kontrolę młynów gospodarczych sprawować będą polityczne władze I. instancyi, oraz specyalnie w tym celu przez c. k. Namiestnictwo, krajowy Urząd gospodarczy, ustanowieni kontrolorzy, płatni z opłat uiszczanych przez młyny, stosownie do ilości przemielonego ziarna.

Wymienieni kontrolorzy, jakoteż polityczne Władze I. instancyi, mają prawo przeprowadzać każdego czasu rewizye w młynach gospodarczych i kontrolować tak zapisek mlewa, jak i przechowane w młynie poświadczenia.

Organa kontrolujące mają prawo zastanowić chwilowo ruch młyna, jeśli należyta kontrola młyna tego wymaga.

§ 16.

Młynom gospodarczym wolno prowadzić drobną sprzedaż mąki lub piekarnię tylko na podstawie zezwolenia udzielonego przez c. k. Namiestnictwo, krajowy Urząd gospodarczy, na wniosek politycznej Władzy I. instancyi.

§ 17.

Młyny kontraktowe mogą fungować jako młyny gospodarcze tylko wyjątkowo za osobnem upoważnieniem c. k. Namiestnictwa, krajowego Urzędu gospodarczego.

§ 18.

Gminy są obowiązane współdziałać w przeprowadzeniu przepisów niniejszego rozporządzenia.

§ 19.

Odbitka niniejszego rozporządzenia winna być przybita w widocznem miejscu w każdym młynie gospodarczym.

§ 20.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, o ile nie podlegają ściganiu karno-sądowemu, karane będą, na podstawie rozporządzenia całego Ministerstwa z 26 maja 1917 Dz. p. p. Nr. 235 przez polityczne Władze I. instancyi grzywną do 2000 kor. lub aresztem do 3 miesięcy, przy okolicznościach szczególnie obciążających grzywną do 5000 kor. lub aresztem do 6 miesięcy,.

Grzywny nałożone za przekroczenia niniejszego rozporządzenia wpływają do funduszu kontroli młynów gospodarczych.

§ 21.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 15 września 1917.

c. k. Namiestnik:

Huyn Gen. pułk. w. r.

O b w i e s z c z e n i e

c. k. galicyjskiego Namiestnictwa z 4 września 1917 L. 21.606/10.222/XVII. w sprawie wprowadzania zwierząt i produktów zwierzęcych z Bośni i Herzegowiny.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Herzegowinie c. k. Namiestnictwo, uchylając swe obwieszczenie z dnia 7 sierpnia 1917 L. 18.984/8904/XVII. zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 27 sierpnia 1917 L. 40 376 względem wprowadzania zwierząt z Bośnii i Herzegowiny co następuje; 1. z powodu panującej pryszczycy zakazuje się wprowadzania do Galicyi zwierząt racicowych z powiatów: Dubica, B. Gradisko, Krupa i Nevesinje, a 2. z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania świń z powiatów Bijeljina, Derventa i Żepce.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiartowanym, obowiązują nadal dotychczasowe przepisy.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia karane będą według ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. L. 177 przy zastosowaniu przepisów §§ 71, 72 i 73 tej ustawy, oraz odnośnego rozporządzenia wykonawczego.

To podaje się do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo. (4452)

Cm. II. 64/17 1). Przeciw Łukaszowi Lubeckiemu po Wawrzyńcu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Katarzynę Potoczną, żonę Franciszka, pozew o 740 koron z pn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę 11 września 1917 o godzinie 9 rano w sali Nr. 24. Celem strzeżenia praw nieobecnego ustanawia się p. dr. St. Kosińskiego adwokata w Brzozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, dnia 4 sierpnia 1917. (4468)

L. 11016/917. (4462 1—3)

Zawezwanie.

Według doniesienia z dnia 5 listopada 1916, zakwestyonowała tutejsza żandarmerya 4 worki parafiny w wadze 400 kgr. którą znaleziono dnia powyższego w stajni, wynajętej przez Józefa Krakowskiego przy ulicy 5 listopada pod l. 30.

Ponieważ zachodzi podejrzenie, że powyższą parafinę zamierzano wywieść za granicę tut. obszaru cłowego, a ci którzy ją do opisanej stajni przywieźli, nie zgłosili się, przeto wzywa się po myśli § 621 i 622 s. u. k. każdego, ktoby rościł sobie prawo do omówionej parafiny, aby w przeciągu 90 dni, licząc od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, jawił się w kancelaryi urzędowej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.

Z c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 30 sierpnia 1917.

Wyroki prasowe.

Nr. 203. (4422)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 August 1917, Pr. I. 20/17, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Svétovy kongres Volne Myslénky v Praze 1907. V Praze 1908. Nakladem Volne Myslénky. Knihtiskarna Dyk & Ryba, Vrsovice“ wegen der Stellen I—XIV. nach §§ 300, 302, 303, 305 St.-G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-G.-Bl Nr 8 ex 1863, verboten.

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der Nummer 1233 der periodischen Druckschrift: „La semaine litteraire“, Imprimerie du Journal de Genéve 1917, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R. G.-Bl. Nr 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 23 August 1917.

Doniesienia prywatne.

†

Aleksandra z Okęckich hrabina Skarbkowa

wdowa po ś. p. Henryku hr. Skarbku, kuratorze fundacyi Skarbkowskiej,

po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu w 73 roku życia w Krynicy dnia 4 września 1917.

Zwłoki przewiezione będą do Drohowyża, gdzie nastąpi złożenie ich do grobu 10 września b. r. o godzinie 11 przed południem.

O tem zawiadamiają w głębokim smutku pogrążone dzieci i wnuki krewnych, przyjaciół i znajomych.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się. (4450)

Zaproszenie.

Dnia 19 września 1917 o godzinie 2 po południu odbędzie się w lokalu

Towarzystwa zaliczkowego w Jarosławiu

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką a to w myśl § 32 obowiązującego statutu.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1916.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum § 54 l. f.
4. Zatwierdzenie wyboru 4 członków do Rady nadzorczej (§ 35 l. a.),
5. Wybór Komisyi rewizyjnej (§ 54).
6. Wnioski.

Jarosław, dnia 7 września 1917.

Z Rady nadzorczej Towarz. zaliczkowego w Jarosławiu.

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką. (4460)

E. Wolski m. p. — Prezes.

A. Dworski m. p. — Sekretarz.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.